SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOBOTA 25 CZERWCA 1927 ROKU. Nr. 172.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 81.558. Cena egzemplarza 20 groszy.

W hołdzie przed majestatem Króla-Ducha.

Uroczyste posiedzenie Sejmu i Senatu ku czci J. Słowackiego.

W SEJMIE.

Warszawa, 24-6. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu dla uczczenia powracających do kraju prochów Juljusza Słowackiego. Sala posiedzeń wspaniale przystrojona zielenią. Na trybunie zawieszono amarantowy sztandar z Białym Orłem. **W ławach rządowych zasiadł marszałek Sejmu Rataj.** W chwili, kiedy przewodniczący wicemarszałek Sejmu Dębski otworzył posiedzenie, cała Izba, zarówno jak i publiczność, skupiona na galerji, powstała z miejsc i w uroczystem nastroju wysłuchała następującego przemówienia wicemarszałka Dębskiego:

„Panowie posłowie! Do ziem ojców swych wracają prochy Juljusza Słowackiego na wieczny spoczynek do grobów królewskich na Wawelu. **Sejm Rzeczypospolitej, przedstawicielstwo narodu składa hołd przed majestatem „Króla-Ducha“,** którego szczątki śmiertelne w triumfalnym pochodzie zdążają na Wawel. Idziemy za trumną Wieszcza narodu, zesłanego w czasach niewoli dla obrony ducha polskiego. I poczęło się jego posłannictwo przejawiać **w blasku olśniewającym i piękności słowa natchnionego.** Mowa polską wszystkich wieków, językiem praojców królów i proroków, rycerzy i pieśniarzy **obwieszczał narodowi prawdę, targał jego sumienie, przemawiał poprzez żyjących do wielu pokoleń, a wszystko z umiłowania dla Polski i przez wierną dla niej służbę.** Człowiek wielki, bo wielkość osiągnął przez poznanie własnej prawdy wewnętrznej, w walce z samym sobą. **Rychło porzucił w pieśniach skargę przeciw Bogu i pogardę dla ludzi, a pojednawszy się z Bogiem i człowiekiem, sięgnął do najwyższych szczytów natchnienia, gdzie jasnowidzeniem odkrywa tajemnicę bytu.** Wielki samotnik, gdy zbliżył się do ludzi, on, Król Duch, to z chęcią, aby im serce zapełnić, rozum zamienić w mądrość, dać im pęd ku wielkim celom żywota, bo poznał, że nie nato jesteśmy na ziemi, byśmy szukali próżnej uciechy i posągów przyszłych, ale dla chwały Bożej i dla pracy prostej i czystej. A ten, kto rozwiązał zagadnienie bytu człowieka, przystąpi łacniej do rozwiązania zagadnień społecznych i narodowych, zwłaszcza, gdy jednostkę, naród, ludzkość powiąże i przeniknie jedną wielką ideą, prowadzącą na niebotyczne wyżyny ducha człowieka i narodu. **Wielką ideą jest, że wszystko przez ducha i dla ducha stworzone jest i na tych słowach stanie ugruntowana wiedza święta narodu, a w jedności wiedzy poczyna się jedność uczucia.**

I dał narodowi głębię i wyżyny duchowe, bez których życie narodu jest nicością, a **duszę polską wydobył z więzów niewoli kastowości.** Wielki obywatel, zapatrzony w przyszłość narodu, głęboko wnikał i w zagadnienia polityczne i społeczne. Ojczyzna nie jest dla niego asocjacją, ale miłością w złączeniu się duchów okazaną widzialnie. Fałszem jest przypisywać potworzenie się narodów interesowi. **Od troski o naród żaden duch Polski uchylać się nie powinien,** bo przez to samo oddaje w ręce duchów niższych losy narodu. Przeżytki przesady kastowe społeczne, które utrzymują niewolę i zależność, przeszkodą są w rozwoju sił duchowych narodu, **ale zaporą są też takie dążenia, które starają się tylko o wyzwolenie materjalne.**

Przy trumnie niepłakanej, ale która jest świętą arką, łączącą przeszłość z tworzącem się życiem narodu, staje cała Polska jakgdyby w pragnieniu wzmożenia **ducha narodu siłą fatalną zamkniętych w niej prochów,** jakby w oczekiwaniu objawienia idei, bez której niema mocy i **wielkości narodu.** A gdy dzisiaj w hołdzie przed wielkością jego biją wszystkie serca polskie i chylą się głowy, niechże duch Wieszcza wstąpi w nas i **da nam wolę dążenia ku wielkiej przyszłości“.**

Po wygłoszeniu tego przemówienia przewodniczący wezwał posłów do jaknajliczniejszego udziału w uroczystości odprowadzenia prochów Wieszcza na dworzec główny w Warszawie. Jednocześnie przewodniczący zawiadomił, że krakowski komitet zaprasza Izbę do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystościach, które się mają odbyć w Krakowie. Na tem posiedzenie zamknięto.

W SENACIE.

Warszawa, 24-6. (PAT.) O godz. 11 p. marszałek Trąmpczyński otwierając posiedzenie Senatu wygłosił następujące przemówienie, którego Izba w uroczystem nastroju wysłuchała stojąc:

„Zebraliśmy się w chwili, gdy szczątki Juljusza Słowackiego stanęły na ziemi rodzinnej, gdy naród złoży je w grobach królewskich na Wawelu. Komitet zajmujący się uroczystością tryumfalnego pochodu tych prochów zaprasza Senat do wzięcia udziału w Warszawie i Krakowie. Życzyćby sobie należało, aby panie i panowie wzięli w tych uroczystościach jaknajliczniejszy udział. Sejm i Senat właśnie, **jako przedstawicielstwo polityczne całego narodu,** winien swym udziałem zamanifestować **solidarną część całego narodu wobec Juljusza Słowackiego.**

Dla wolnego narodu poezja jest **tylko dodatkiem do życia,** lecz dodatkiem podnoszącym kulturę i znaczenie narodu. Ale inny był los narodu polskiego. W niedawno minionych czasach długiej naszej niewoli, kiedy kilka pokoleń targało się w daremnych wysiłkach zrzucenia jarzma, **kiedy narodowi polskiemu groziło powolne wynarodowienie i zupełny zanik kultury narodowej,** Wieszcz nasz wnosi swą **wiarę w zmartwychwstanie, ratuje od zwątpienia, przypominając światu, że naród polski, to naród żywy, to naród o wysokiej kulturze.**

Dziś, szczęśliwsi od ojców naszych, dożyliśmy odzyskania samodzielności. Nie zapominaliśmy przez pół wieku, że drogowskazem dla całego narodu był nieśmiertelny nasz Wieszcz Juljusz Słowacki. Cześć prochom Juljusza Słowackiego!“

Dla podkreślenia ważności chwili marszałek przerwał posiedzenie na kilka minut.

Po przerwie przystąpiono do obrad nad sprawami będącemi na porządku dziennym

Socjaliści, sanacja i żydzi.

BĘDĄ RZĄDZIĆ NIEPODZIELNIE WARSZAWĄ.

Warszawa, 24.6 (Tel. wł.) Na 4-ch wiceprezydentów Rady miejskiej (nie jak dotychczas trzech) wybrani zostali w powtórnem głosowaniu: Ziółkowski (P. P. S.), St. Wilczyński (K. O. P. S.), Rogowicz (sanacja), Mayzel (klub żydowski).

Na sekretarzy wybrani zostali w powtórnem głosowaniu: Stefanja Gliszczyńska (P. P. S.), Władysław Kompało (P. P. S.), ks. Jan Szmigielski (K. O. P. S.), Wł. Zawadzki (K. O. P. S.), Hirszel (K. O. P. S.), R. Tomczak (sanacja), Hindes (Kl. żydowski) i Zybert (Bund).

Z przebiegu wyborów okazało się, że socjaliści, sanacja i żydzi utworzyli wspólny blok

Wobec takiego układu sił r. Wilczyński i r. Hirszel (z ugrupowania narodowego) złożyli oświadczenie, że nie mogą uczestniczyć w prezydjum, a pozostaną w Radzie w charakterze obserwatorów. Pierwszy zrzekł się wiceprezesury, drugi mandatu sekretarza. Jako obserwatorzy pozostaną 2 sekretarze z 12-stki w prezydjum Rady.

O godzinie 3.15 rano po burzliwych scysjach przerwano posiedzenie do następnego czwartku.

Na porządku dziennym skompletowanie prezydjum Rady, wyborów przezydenta miasta i członków magistratu.

Zabroniony odczyt.

ODCZYT O „WALCE Z KOMUNIZMEM“ MOŻE WYWOŁAĆ „NIEPOKÓJ“.

Warszawa, 24.6 (Tel. wł.) Były główny inspektor „Straży Narodowej“ kapitan Połoński zapowiedział odczyt o walce z komunizmem.

Władze zakazały wygłoszenia odczytu ze względu na bezpieczeństwo publiczne (!?).

Sensacyjny proces o oszczerstwo.

P. WŁADYSŁAW GRABSKI DEMENTUJE POTWORNE KŁAMSTWO „SANATORA MORALNEGO“ JANA STAPIŃSKIEGO.

Kraków, 24.6 — Jak już donosiliśmy w numerze poprzednim, rozpoczął się wczoraj w Krakowie przed trybunałem orzekającym proces, wytoczony przez byłego premjera i ministra skarbu p. Wł. Grabskiego przeciwko pp. Tadeuszowi i Janowi Stapińskim o obrazę czci, dokonaną drukiem na łamach tygodnika „Przyjaciel Ludu“, streszczającą się w zarzucie, że ze 100.000 zł., przeznaczonych dla ofiar powodzi, p. Wł. Grabski **chciał przywłaszczyć sobie 40.000 zł.**

Pierwszy zeznawał oskarżony **Tadeusz Stapiński**: W roku 1925 woj. Krakowskie nawiedzone zostało straszną klęską powodzi. Szkody oceniono na 100 miljonów złotych. Widziałem straszną nędzę ludności, która rozgoryczona mówiła: „Nam dali 100 tysięcy, a tymczasem „Wolne Słowo“ podaje, że Grabski wziął sobie 40 tysięcy. Dwa tygodnie minęło od wydrukowania artykułu i nie było zaprzeczenia. Pozatem w kuluarach Sejmu mówiono obszernie o wzięciu tej remuneracji przez p. Grabskiego i w sprawie tej została zgłoszona w Sejmie interpelacja. Zarzuca mi się pomawianie p. Grabskiego o czyny niehonorowe. W chwili, kiedy wiceministrowie i inni urzędnicy brali remunerację, nie uważam, aby p. Grabski, biorąc sobie również remunerację, popełnił coś niehonorowego.

Z kolei zeznaje drugi oskarżony, b. poseł **Jan Stapiński**: Do żadnej winy się nie poczywam. **Artykuł umieściłem z całą świadomością.** P. Grabski należy do tych ludzi, którzy w czasie istnienia państwa polskiego zdobyli wspaniałe majątki i **z bankrutów doszli do bogactwa.** Przed wojną posiadał dobra Borów, obszaru 750 ha, bardzo mocno obciążone, a w roku 1926 nietylko że był właścicielem tych 750 ha, wolnych od długu, lecz traktował o kupno majątku Sartowice. P. Grabski był w roku 1922 dyrektorem polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom. Odebrał dla komitetu ogromny majątek, z którego w roku 1925 już nic nie było. Kupił wprawdzie dwa majątki ziemskie dla komitetu, ale o dobra Kroetków na Pomorzu toczył się proces, a p. Grabski wyasygnował na koszta procesu 500.000 złotych. Pytałem się co do remuneracji posła Byrki. **Poseł Byrka mógłby Polsce oddać olbrzymie usługi, ale p. Grabski wygryzł go ze wszystkich stanowisk,** co uważam za wielką szkodę dla państwa. Pytałem się również o remunerację posła Wyrzykowskiego. Wszyscy mi tę wiadomość potwierdzali.

Następny świadek poseł Byrka zeznał: O tem, jakoby p. Grabski przydzielił sobie remunerację w jakiejś tam kwocie, była mowa w kuluarach dość powszechna. **Nie badałem tej sprawy i o dowodach z mojej strony nie może być mowy.**

Przewodniczący: Czy oskarżony (p. Stapiński) mógł dostać informację o remuneracji od pana?

P. Byrka: **Nie twierdzę, że powiedziałem, iż p. Grabski wziął sobie remunerację 30 czy 40 tysięcy. Mogłem wspomnieć o tem jako o obiegającej pogłosce.**

Zeznawał następnie dyr. dep. w min. skarbu p. Czauderna: Kiedy dostałem wezwanie na rozprawę, zebrałem wszystkie dowody, które mogłyby wskazywać na pobranie przez p. min. Grabskiego remuneracji. **Przeszedłem pozycję za pozycją i przeglądnąłem rachunki z funduszów dyspozycyjnych w prezydjum Rady ministrów i Ministerstwie skarbu ale nic podobnego nie znalazłem.**

Po zeznaniach p. Czauderny prokurator odczytuje pismo Ministerstwa skarbu z dnia 15 b. m., stwierdzające, **że rachunki nie wykazują, jakoby p. Grabski, jako minister skarbu, pobrał jakąkolwiek sumę z funduszów Ministerstwa.**

Wreszcie zeznawał b. prezes ministrów i minister skarbu **p. Wł. Grabski:** Co do powodzi, stwierdzam, że wyasygnowano z kwot, przewidzianych budżetem, 600.000 złotych. Było to niewystarczające, wyasygnowano sumy dalsze, które przekroczyły ogółem budżet o 700.000 zł. Mówiono, że szeroką ręką wydawałem pieniądze z funduszu dyspozycyjnego. W budżecie za rok 1925 fundusz dyspozycyjny w prezydjum Rady ministrów wynosił 200.000 zł., a w Min. skarbu 150.000 zł., **a obecnie premjer i minister spraw wojskowych rozporządza łącznie sumą 6.200.000 zł.,** z tego 200.000 zł. jako prezes Rady ministrów, a 6 miljonów jako min. spraw wojskowych. Mówiono, że wzbogaciłem się po wojnie w czasie mego urzędowania. Przed wojną posiadałem majątek rodzinny Borów, a dokupiłem Bielawy Mroga. Jeśli mówiono, że byłem przed wojną bankrutem, to bankrut chyba nie może dokupywać. **Majątek mój przed wojną wynosił ogółem 850 hektarów, obecnie zaś wynosi zaledwie 484. Ze sprzedanej ziemi spłaciłem długi.** Zarzucono mi, że długi te spłacałem nadzwyczaj tanio. Że spłaty te nie były przyczyną wzbogacenia się mego, mam dokument izby skarbowej, stwierdzający, że na spłatach tych nie zarobiłem i wobec tego zwolniony zostałem od opłaty podatku od wzbogacenia. Na stanowisku nadzwyczajnego komisarza dla spraw repatrjacji **pensji żadnej nie pobierałem.** Byłem dyrektorem komitetu pomocy dzieciom, uproszony przez amerykanów. Ustalono w komitecie w porozumieniu z Rządem, że należy założyć stałe punkty opieki dla dzieci, wobec czego zakupiono majątki. Oczywiście niema mowy o tak olbrzymich sumach na koszta.

Po kilku pytaniach i dalszych wyjaśnieniach p. Wł. Grabskiego dalszą rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. W dalszym ciągu zeznawać będzie p. **Władysław Grabski, a następnie wicepremier Bartel,** oraz posłowie: **Michalski, Thugutt i sen. Nowodworski.**

WYROK NA OSZCZERCÓW.

Kraków, 24.6 (AW) Dzisiaj rozprawa rozpoczęła się od interpretacji przez p. Grabskiego sprawozdania z roku 1924 na 1925 w sprawie remuneracji minister Grabski przyznaje, iż 4 do 5 tysięcy złotych otrzymali **najstarsi urzędnicy tytułem remuneracji w dowód zasług,** przyznaje on, iż udzielił dyrektorowi departamentu Ministerstwa skarbu remuneracji, którego rewizytował i **zastał go w katastrofalnych stosunkach mieszkaniowych.**

Następnie zeznaje świadek poseł Wyżykowski niezaprzysiężony, iż w kuluarach sejmowych krążyły pogłoski o wypłaceniu 36 tys. złotych remuneracji p. Grabskiemu, oraz o 16 tys. zł. wypłaconych jako remunerację ministrowi Tyszce. O pogłoskach tych opowiedział świadek p. Stapińskiemu.

Adwokat Bogdani zapytuje **posła dlaczego nie poruszył tej sprawy w Sejmie w formie interpelacji, co, podtrzymuje przewodniczący.**

Poseł Wyżykowski twierdzi, iż **nie uważał tego za nadużycie,** ponieważ remuneracje były zatwierdzone i miały cechy legalności. Lecz należałoby to do sfery interesów osobistych p. premjera Grabskiego, zatem świadek ten niemiał powodu wnoszenia w tym kierunku interpelacji.

Następnie zeznaje świadek poseł **Jerzy Michalski** i oświadcza, że nigdy Stapiński nie mówił o kurujących pogłoskach w Sejmie. W sprawie kredytów zleceniowych Banku gospodarstwa krajowego interpelowany świadek przez adwokata Oberländera, stwierdził, że kredyty te istniały jako t. zw. kredyty courtażowe wydawane przez Bank gospodarstwa krajowego tylko z polecenia Ministerstwa skarbu. Poseł Michalski zeznaje zwięźle i ściśle.

Na tem zakończyło się przesłuchanie świadków, poczem głos zabrała obrona, następnie trybunał po naradzie wydał **wyrok skazujący redaktora odpowiedzialnego „Przyjaciela Ludu“ Jana Stapińskiego na 2 miesiące więzienia z prawem zamiany na grzywnę 3 tys. złotych i poniesienie kosztów procesu, zaś syn redaktora Tadeusz Stapiński na karę 6 tygodni więzienia z prawem zamiany na grzywnę 1 tys. złotych.**

Najpierw w maju, obecnie w jesieni!

SPRAWA POŻYCZKI CIĄGLE JESZCZE PRZEDMIOTEM NARAD.

Warszawa, 24.6 (Tel. wł.) Wicepremjer **Bartel przyjął ministra Czechowicza i odbył z nim półgodzinną konferencję. Popołudniu udał się do Belwederu, gdzie konferował półtorej godziny z premjerem Piłsudskim.**

Tematem rozmów była sprawa pożyczki zagranicznej.

W kołach finansowych uważają, iż w ciągu dni najbliższych dojdzie do skutku podpisanie umowy o opcję na 3 miesiące.

Sama kwestja pożyczki zostanie prawdopodobnie odroczona do jesieni.

Odroczenie przyjęcia Chamberlina.

Z POWODU UROCZYSTOŚCI KU CZCI JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Warszawa, 24.6 (AW) Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się telegraficznie do Chamberlina i Lewina aby przyjazd swój do Warszawy odłożyli do środy dnia 29 b.m., gdyż uroczystości związane ze sprowadzeniem do kraju prochów Juljusza Słowackiego stają na przeszkodzie w uroczystem przyjęciu lotników.

Lotnicy zabawią w Warszawie 1 dzień. W programie przyjęcia jest śniadanie u ministra Zaleskiego, oraz obiad wydany przez Towarzystwo polsko-amerykańskie.

Nie jest wykluczonem czy lotnicy będą przyjęci na specjalnej audjencji przez pana Prezydenta.

Doniosła uchwała komisji sejmowej.

RODZINY REZERWISTÓW W CZASIE ICH ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH BĘDĄ OTRZYMYWAŁY ZASIŁEK.

Warszawa, 24-6. (PAT.) Dziś przed południem odbyło się posiedzenie komisji wojskowej Sejmu. Na porządku dziennym był wniosek klubu P. P. S. i N. P. R. w sprawie **zasiłków dla rodzin rezerwistów,** powołanych na ćwiczenia. Sprawozdawca pos. Lieberman (PPS.).

Przewodniczący pos. Mączyński (Ch. D.) stwierdza, że wysłano zaproszenia na dzisiejsze posiedzenie do 4 Ministerstw, a zjawił się **jedynie przedstawiciel Min. skarbu,** podczas, gdy przedstawiciel M. S. wojsk, który powinien być tą sprawą najbliżej zainteresowany, **jest nieobecny.**

Następnie przewodniczący odczytał list, wysłany do marszałka Sejmu, w którym zawiadamia o powzięciu na poprzedniem posiedzeniu uchwały, **domagającej się od Rządu wyjaśnień w sprawie zarządzenia, mocą którego stwierdnono, że wojsku przysługuje czynne prawo wyborcze do samorządu.** Wobec tego przewodniczący prosi marszałka, by w myśl art. 78 regulaminu Sejmu zawiadomił o tym wniosku Rząd.

Następnie komisja przystąpiła do spraw, będących na porządku dziennym. Sprawozdawca pos. Lieberman wyjaśnia, że chodzi o przedłużenie działania ustawy z roku 1923, zapewniającej zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych na ćwiczenia. Była to ustawa tymczasowa. **Sarkania rezerwistów, powołanych na ćwiczenia i pozostawiających w domu głodne rodziny są powszechne.** Źródło pokrycia można znaleźć w nadwyżce dochodów z monopolów państwowych. Przedstawiciel Min. skarbu dyr. Zakrzewski oświadcza, że Rząd nie przewiduje tego wydatku. **Ćwiczenia rezerwistów są dalszym ciągiem ich służby wojskowej. Rodziny rezerwistów nie mogą tedy rościć sobie pretensyj tak samo, jak nie roszczą sobie rodziny rekrutów.** Źródło wskazane przez pos. Liebermana ma już inne przeznaczenie. W dyskusji szczegółowej art. 1 przyjęto jednomyślnie. Art. 2 przyjęto w brzmieniu następującem: „**Wydatki związane z wykonaniem ustawy pokryje w roku bieżącym z nadwyżki dochodów z akcyzy ceł i monopolu. W przyszłym zaś roku ze zwyczajnego budżetu M. S. W.** Za wnioskiem głosowali wszyscy, prócz jednego, poczem na wniosek przewodniczącego **mimo sprzeciwu przedstawiciela Rządu ustawę przyjęto także w trzeciem czytaniu**

Likwidacja zatargu albańsko - jugosłowiańskiego.

Wiedeń, 24-6. (AW.) „Die Stunde“ donosi z Belgradu, że z dniem dzisiejszym zatarg albańsko-jugosłowiański jest ostatecznie zlikwidowany. Jugosłowiański minister spraw zagranicznych zawiadamia rząd albański, że na skutek interwencji 4 mocarstw **cofnięto notę z dnia 1 bm. i że inna zostanie wysłana.**

Natomiast rząd albański obowiązuje się uwolnić Djuraszkowicza. Stosunki dyplomatyczne automatycznie zostały na nowo podjęte

SENACKA KOMISJA KONSTYTUCYJNA.

Warszawa, 24.6 (PAT) Niezwłocznie po zakończeniu plenarnego posiedzenia Senatu odbyło się posiedzenie specjalnej **komisji,** powołanej dla rozpatrywania **projektu ustawy** o zmianie Konstytucji.

Na posiedzeniu tem komisja na przewodniczącego wybrała sen. Zdanowskiego (Z. L. N.) Referat o zmianie Konstytucji powierzono sen. Ściborowi.

Wiadomości ze stolicy.

DOROCZNE ŚWIĘTO WIANKÓW NA WIŚLE. Dorocznym, tradycyjnym zwyczajem, warszawskie kluby wioślarskie zorganizowały onegdaj wieczorem „Święto wianków“. Dzięki pięknej pogodzie, tegoroczne „Wianki“ udały się doskonale. Uroczystość odbyła się na terenie klubów warsz. Tow. wioślarskiego, warsz. klubu wioślarskiego (Wisła), klubu wioślarek, wojsk. klubu wioślarskiego i akad. Zw. sportowego. Wszystkie przystanie były wspaniale iluminowane i udekorowane. Na program uroczystości złożyły się: korowody dekorowanych łodzi, oświetlone wianki, ognie sztuczne i oświetlone balony. Tłumy publiczności zaległy oba brzegi Wisły i wiadukt mostu Poniatowskiego. Nadto publiczność przypatrywała się widowisku z czterech statków, które ustawiły się naprzeciw przystani klubów wioślarskich. Symbolicznego aktu rzucania wianków na Wisłę dokonano w okolicy Czerniakowa.

ZARZĄDZENIE KOMISARZA RZĄDU NA M. ST. WARSZAWĘ. Komisarjat Rządu w Warszawie wydał odezwę, w której nawołuje, by ze względu na powagę chwili, związaną ze sprowadzeniem prochów Juljusza Słowackiego, w dniu 26 czerwca zawieszone zostały przedstawienia we wszystkich teatrach, teatrzykach i kinematografach, jak również i produkcje muzyczne we wszystkich miejscach publicznych, za wyjątkiem uroczystych akademji i przedstawień w teatrach, poświęconych twórczości Juljusza Słowackiego. Pozatem właściciele domów zostali wezwani do wywieszenia chorągwi narodowych.

NIEFORTUNNY MARSZ KOMUNISTÓW NA RATUSZ. Z okazji onegdajszego pierwszego posiedzenia nowej Rady m. Warszawy komuniści postanowili zebrać się na placu Teatralnym. Koło godz. 7 istotnie zaczęły napływać przed teatr Wielki grupki wyrostków z różnych dzielnic miasta. Gdy zebrało się już około 200 demonstrantów, padł pierwszy okrzyk: „**precz z Radą miejską!**“ Równocześnie jakiś kandydat na przywódcę demonstracji zaczął wzywać zgromadzonych do marszu na ratusz. Jednakże planowej akcji stanęła na przeszkodzie nagła bójka, jaka się wywiązała między kilku demonstrantami a ich przygodnymi oponentami z pośród przechodniów. W czasie tej bójki wysunęła się z gmachu ratusza policja, na której widok hałaśliwa gawiedź rzuciła się z zapałem do ucieczki. Na placu zostali tylko poturbowani przez przechodniów trzej najgłośniejsi demonstranci: Tomczak, Szwajcer i Małynin, których aresztowano. Rozsypani demonstranci usiłowali się zebrać jeszcze na Nowym Świecie, ale policja znów uniemożliwiła im ten plan, aresztując kilka osób.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH TOWARZYSTW OŚWIATOWYCH. Odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli polskich towarzystw oświatowych, które od roku 1924 zjednoczyły się w komisji towarzystw oświatowych. Są to: Polska Macierz szkolna b. Kongresówki, T-wo Czytelni Ludowych b. zaboru pruskiego, małopolskie T-wo Szkoły Ludowej, **Polska Macierz szkolna ziem wschodnich w Wileńszczyźnie, Polska Macierz szkolna w Cieszynie i Macierz szkolna** w Gdańsku. Towarzystwa te, pragnąc zacieśnić dotychczasowy stosunek, zdecydowały się na utworzenie organizacji p. n. Zjednoczenie polskich Towarzystw oświatowych.

Siła w prostocie.

Od wieku lat sączy się w życie polskie trucizna szumnych haseł, wznoszonych na barkach nienawiści. Przyziemni ludzie, którzy nie umieją głów nosić wysoko, czerpią leżące im u nóg błoto i obrzucają nim wszystko i wszystkich. To się nazywa nienawiść. Czyni się ją częstokroć ze słowem ludzkość na ustach, które jednak jest ułudnym dźwiękiem jeżeli pokrywa zbrodnię. Bo jakże? W imię ludzkości precz z Bogiem! — precz z Ojczyzną! — precz z rodziną!... A więc także: precz z matką! W imię tej fałszowanej ludzkości została Rosja utopiona w morzu krwi. Dla ludzkości wybucha strajk, masakra na ulicach, lub bomba w składzie amunicji.

Na nienawiść jest jeden tylko środek: miłość. Życie jednak współczesne zna niewiele dokumentów miłości. I dlatego też należy jak najmocniej podkreślić akt synowskiego uczucia, który zawdzięczamy najwyższemu dostojnikowi kościelnemu Polski, J. E. ks. Prymasowi Hlondowi. Oto, po otrzymaniu nominacji na godność kardynalską ks. Prymas napisał taki list do swej matki, prostej, i szlachetnej ślązaczki.

Poznań, dnia 20 czerwca 1927.

Droga Mamo!

Ojciec św. raczył mnie w łaskawości swojej mianować dzisiaj Kardynałem św. Rzymskiego Kościoła. W głębokiem wzruszeniu zwracam się w tej chwili sercem i myślą ku Tobie, droga Mamo, i pierwszy list do Ciebie kreślę. Bo kiedy rozważam dziwne drogi, któremi mnie Opatrzność prowadziła, zawsze mi przed oczyma duszy staje Twój obraz. Tyś umiejętnej od wieku uczonych pedagogów założyła w duszach swych dzieci mocny fundament życiowy, oparty silnie o wiarę i prawo Boże. Ponieważ sama szczerze modlić się umiałaś, wyuczyłaś nas łatwo i dobrze pacierza, z którego po dziś dzień czerpię moc i ufność w Boga. Otwarłaś przed nami szeroko drogę do szczęścia, boś nas wychowała nie do pieszczot i wygód, lecz do hartu i pracy i nauczyłaś nas kochać obowiązek, a powinność spełniać poważnie i ochoczo. To też nie gdzieindziej, jak w szlachetności i dostojeństwie Twego prostego a Bogu oddanego serca jest początek owej drogi, którą mnie łaska Boża prowadzi i która mnie zawiodła do tego, co się potocznie nazywa godnościami, a co w naszem rodzinnem zrozumieniu jest zwiększonym obowiązkiem pracy i poświęcenia.

Więc w tym dniu, w którym Ojciec św. nasz cichy i skromny dom śląski okrywa takim blaskiem swej łaski, czule Ci za to dziękuję, żeś mi była dobrą matką i polecam się Twoim pobożnym modlitwom, bym się swą pracą mógł przysłużyć chwale Bożej, pomyślności św. Kościoła i szczęściu Narodu.

Te same uczucia składam w duchu na grobie drogiego Ojca, którego ofiarnym i mężnym duchem nieraz się krzepię i kieruję.

Z wdzięcznością i czcią całuję Twe ręce i proszę o błogosławieństwo na drogę mych obowiązków

Twój

† August, Kardynał.

W liście tym jest wszystko, co prowadzi do szczęścia ludzi, rodzin, narodów: „mocny fundament życiowy", jaki dać może matka dziecku, — przygotowanie „nie do pieszczot i wygód, lecz do hartu i pracy", i pojmowanie godności, jako zwiększonego obowiązku. W prostocie tych wskazań jest ich siła.

Stab.

Gen. Rozwadowski o swoim procesie

I O SPRAWIE GEN. ZAGÓRSKIEGO.

Gen. Rozwadowski przejeżdżał w tych dniach przez Kraków i w rozmowie z przedstawicielami prasy wyraził następujący pogląd o swem procesie i o sprawie gen. Zagórskiego:

Generał oczekuje obecnie z niecierpliwością wyznaczenia terminu swojej rozprawy przed Sądem Wojskowym. Z uwagi na urlopy i ćwiczenia wojskowe rozprawa zapewne nie odbędzie się przed jesienią, ale z naciskiem generał oświadcza, że nie zrezygnuje z procesu i musi uzyskać sposobność odparcia przed sądem wszelkich oskarżeń, jakie przeciw niemu podniesiono. Generał sądzi, że znajdzie drogę do uzyskania sprawiedliwości, nawet gdyby kto temu przeciwdziałał.

— Sądzę — mówił dalej generał Rozwadowski — że niesprawiedliwość jeszcze większa dzieje się obecnie gen. Zagórskiemu. Mnie bowiem wypuszczono z więzienia i doręczono jakiś akt oskarżenia, gdy w sprawie generała Zagórskiego od kwietnia ani nie toczy się śledztwa, ani nie wygotowano aktu oskarżenia, gdyż — mimo wszelkich starań — prokuratorja nie zdołała tego uskutecznić.

Generał Włodzimierz Zagórski pracuje intenzywnie i nie traci ducha mimo 13-miesięcznego aresztu, ale czynniki miarodajne winny wreszcie położyć koniec tej przykrej sprawie.

W dalszym ciągu rozmowy podniósł generał, że konsolidacja armji została przez wypadki majowe wstrząśnięta i trzeba ją przywracać, a tymczasem usunięcie wielu fachowych oficerów zadanie to dalej utrudnia.

Między Duńczykami w Niemczech.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Flensburg, 21 czerwca.

Polacy nie są, jak wiadomo, jedyną mniejszością narodową w Niemczech. Pod jarzmem niemieckim cierpi jeszcze wielka rzesza Duńczyków, sąsiadująca o miedzę ze swoją macierzą. Tuż nad granicą duńską, przy zatoce bałtyckiej, w pięknej dolinie, okolonej małemi pagórkami, pięknemi lasami, leży spokojniutkie miasteczko Flensburg, stolica mniejszości duńskiej w Niemczech. W miasteczku tem, liczącem 60 tysięcy mieszkańców, odczuwa się bardzo spokojnie tętno życiowe. Z twarzy przechodniów bije powaga, połączona nieco z żalem, niby tęsknotą, za jakąś niespełnioną obietnicą. Ten nieokreślony spokój tych mieszkańców daje przyjezdnemu wrażenie pewności, którą określić można w trzech słowach: **byliśmy, jesteśmy i pozostaniemy.** Miasto same ma niezatarte ślady duńskie. Stare miasto nad zatoką z niskiemi zabudowaniami, wąziutkiemi uliczkami, jest zamieszkałe wyłącznie prawie przez ludność, władającą językiem duńskim. Pozatem w całem mieście w wielkiej ilości spotyka się napisy firmowe z nazwiskami duńskiemi. W śródmieściu do dzisiejszego dnia utrzymana została dawniejsza brama celna z herbami — duńskim i miasta Flensburga. Kto po raz pierwszy zwiedza to miasteczko, bezsprzecznie ma wrażenie, że znajduje się na prastarej ziemi duńskiej.

W miasteczku tem rok rocznie w porze letniej zbierają się Duńczycy zamieszkali w Niemczech na pagórku pod gołem niebem, aby przyjąć do wiadomości sprawozdania z czynności instytucyj duńskich, działających na obczyźnie. Miejsce zgromadzenia w błękicie słonecznym już od samego rana oznaczają sztandary duńskie koloru czerwonego z białym krzyżem, zwane „Daneborg". Wiec ten poprzedza zbiórka młodzieży harcerskiej na placu własnej szkoły duńskiej, gdzie się odbywa musztra i defilada przed sztandarem Daneborg. Podczas uroczystości przygrywa dobrze wyćwiczona kapela młodych harcerzy. Ćwiczeniom asystuje liczno zgromadzona publiczność duńska, która wspólnie z harcerzami tworzy pochód przez miasto na wzgórze, z rozwiniętemi sztandarami przy dźwiękach muzyki. Pochód przechodzi niemal przez całe miasto. Aby się ukryć przed piekącemi promieniami słońca, szukało wielu przechodniów schronienia w samochodach i tramwajach. W mniejszej grupie postanowiliśmy także podążyć tramwajem na miejsce. Gdy mijaliśmy pochód, tramwaj zmuszony był zwolnić, co oburzyło podnieconych alkoholem pasażerów niemieckich. Słyszało się wówczas te same wymysły, jakich Polacy na Śląsku Opolskim lub w Prusach Wschodnich zmuszeni są często wysłuchiwać ze strony współobywateli niemieckich.

Około godziny 15 wzgórze było zapełnione ludnością. Rocznicę zagaił red. Bogensee, witając obecnych. Przemówienie i sprawozdanie przeplatane były śpiewem. Uroczystość trwała bez przerwy przeszło trzy godziny. Ludność stała wytrwale na miejscu aż do końca.

Wieczorem odbyły się zgromadzenia na trzech wielkich salach. Wygłoszone zostały referaty, przemówienia mniejsze, śpiewano, produkowała się kapela harcerska i odbywały się ćwiczenia wolne. Wszystkie trzy sale były zapełnione po brzegi.

Zaznaczyć wypada, że mniejszość duńska, składająca się z inteligencji, kupców, włościan i robotników, jest w tem szczęśliwem położeniu, że posiada dwa wielkie własne domy z salami do posiedzeń itd. W „Flensburgu" mieści się bibljoteka, składająca się z przeszło 40.000 (czterdzieści tysięcy) tomów. Jest to skarb, na który i Niemcy z Flensburgu patrzą okiem zazdrosnem. Pozatem istnieje dobrze prosperujący bank oraz własna drukarnia, w której drukuje się dwie gazety codzienne, jedną w języku duńskim, drugą w niemieckim. Słowem są majętni, pamiętają o swojej ojczyźnie i języku.

Wł. W.

Propaganda wojenna w Rosji sowieckiej.

„PROLETARJUSZE — DO BRONI!" — ORGANIZACJE NARODOWE, CZY ZWIĄZKI STRZELECKIE. — „NAJLEPSZY STRZELEC BĘDZIE NAJLEPSZYM, ROBOTNIKIEM".

Propaganda wojenna w Rosji sowieckiej z dnia na dzień zatacza coraz szersze kręgi. Prawie wszystkie organizacje sowieckie w akcji tej biorą żywy udział. Ostatnio postanowiły również związki zawodowe jak najbaczniejszą uwagę poświęcać sprawie przysposobienia wojskowego swych członków. Zamknięta w tych dniach sesja sowietu związków zawodowych w Leningradzie rzuciła nowe hasło: „Proletarjusze — do broni!"

Na walnem zebraniu delegatów ogólnozwiązkowego sowietu organizacji zawodowych prezes Tomskij powiedział: „Wrogowie nasi grożą związkowi sowieckiemu terorem i interwencją. Na pogróżki te odpowiemy rozszerzeniem sportu strzeleckiego. Niechaj hasłem naszym będzie: „Każdy członek związku zawodowego powinien być dobrym strzelcem". Poszczególnych członków organizacji naszej klasyfikować będziemy według ich postępów w sztuce strzelania. Najlepszy strzelec będzie najlepszym robotnikiem związku".

Niezwykły ten pogląd na kwalifikację robotnika znalazł również swój wyraz w przemówieniu leningradzkiego przewodniczącego sowietu związków zawodowych, Ugarowa, który oświadczył między innemi, że „organizacje zawodowe zaniedbywały dotychczas sport strzelecki, o czem świadczy najwymowniej mała ilość członków kółek strzeleckich przy leningradzkich związkach zawodowych. Dlatego też organizacje zawodowe powinny obecnie rozpocząć energiczną kampanję na rzecz zpopularyzowania idei sportu strzeleckiego w szerokich warstwach ludności robotniczej.

Obydwa przemówienia najwybitniejszych przedstawicieli rosyjskich organizacyj zawodowych stworzyły oczywiście podatny grunt dla odpowiedniej rezolucji, która też przed zamknięciem zjazdu została powzięta. W rezolucji tej wskazuje się między innemi uwagę na to, że „w związku ze stale wzmagającym się niebezpieczeństwem wojny, prezydjum gubernjalnego sowietu zawodowego postanowiło spotęgować działalność kółek strzeleckich. Wszystkie związki zawodowe gubernji leningradzkiej winny wyasygnować odpowiednie środki na cele udoskonalenia sportu strzeleckiego".

W ten sposób sowieckie organizacje zawodowe występować będą w przyszłości w charakterze instruktorów przysposobienia wojskowego.

Niepokojące wieści z Wołynia.

POLSKI STAN POSIADANIA KURCZY SIĘ NA SKUTEK POLITYKI RZĄDU.

Na ręce wicepremjera p. Bartla wpłynął memorjał ludności polskiej Wołynia o stanie rzeczy, jaki panuje w tej kresowej dzielnicy Polski. Szczegóły zawarte w tym memorjale muszą przejąć trwogą serca każdego Polaka, bowiem na skutek polityki Rządu gwałtownie traci na Wołyniu żywioł polski na rzecz żywiołu ruskiego, podminowywanego agitacją z zewnątrz.

Oto kilka cyfr i faktów:

Większa własność polska, która na początku wojny wynosiła tam około 700.000 hektarów, obecnie wynosi tylko 400.000, a od trzech lat przechodzi jedynie w ręce ruskie. Dawniejsi koloniści i czynszownicy posiadają około 200.000 ha, osadnictwo cywilne 200.000 ha, a osadnictwo wojskowe 50.000 ha. Teoretycznie Wołyń posiada tubylcze włościaństwo polskie, dziś jednak ludność ta ruszczy się.

Pomimo braku nabywców na ziemię, ostatnie rozporządzenie ministra Reform Rolnych wyklucza nawet teoretycznie możność sprzedaży ziemi osadnikom z poza Wołynia i sprowadza wszystkie transakcje do przechodzenia ziemi jedynie w ręce elementu ruskiego.

Osadnictwo cywilne, które zrobiło znaczne postępy w latach 1921 do 1924, przechodzi w stadjum jeszcze szerszego niż większa własność kurczenia się wobec stałej emigracji osadników z Wołynia w ciągu ostatnich trzech lat. W tej sprawie autorzy memorjału interpelowali u ministra reform rolnych, lecz otrzymali odpowiedź, że Rząd nie ma zamiaru ingerować w tej sprawie.

W sprawach szkolnictwa, zarówno średniego jak i początkowego, daje się zauważyć niedwuznaczna tendencja w kierunku rutenizacji. Wszystkim gimnazjom ruskim w Równem, Krzemieńcu i Łucku udzielono prawa publiczności, mimo stwierdzonego bardzo ich niskiego poziomu. Seminarjum duchowne prawosławne w Krzemieńcu, które w myśl zamierzeń b. ministra Stan. Grabskiego miało być przeniesione do Warszawy, pozostawiono w Krzemieńcu i zreorganizowano na „zakład utrakwistyczny polsko-ukraiński" a nie polsko-rosyjski, jak pierwotnie projektowano. Władze ministerjalne wydały okólnik, polecający wydawać koncesje bezterminowe dla gimnazjów prywatnych żydowskich, białoruskich i ukraińskich. — Charakterystyczny jest fakt pominięcia gimnazjów polskich w Krzemieńcu i Korcu.

W zakresie szkolnictwa powszechnego Ministerstwo wydało okólnik, wprowadzający w szkołach utrakwistycznych naukę języka ruskiego od pierwszego roku, a nie od drugiego, jak dotychczas, natomiast naukę czytania i pisania po polsku zaczyna się obecnie dopiero w drugim roku.

Następnie memorjał podkreśla przyjmowanie z powrotem nauczycieli Rusinów, zwolnionych za przewinienia, i bardzo przychylne stanowisko Rządu wobec tendencji „ukrainizacji" cerkwi prawosławnej.

W zakończeniu autorzy memorjału wyrażają przekonanie, że koniecznem jest, by na Wołyniu ludność wzmogła się procentowo i zachowała przewagę ekonomiczną i kulturalną, by ludność ruska odgrodzona została od agitacji z zewnątrz i by na tle polepszenia bytu mas dążyć do utworzenia wśród ruskich włościan stronnictwa ugodowego.

Sprawy cyganów.

W Polsce zamieszkuje bardzo wielu cyganów. Podobnie jak i w innych krajach prowadzą oni koczowniczy tryb życia i nie mają określonych miejsc pobytu. Sprawy pobytu cyganów regulują dotychczas przepisy zaborcze we wszystkich trzech zaborach odmienne i b. przestarzałe.

Ponieważ ze względu na porządek i bezpieczeństwo publiczne uregulowanie sprawy cyganów jest bardzo doniosłe, ministerstwo spraw wewnętrznych, jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie przystępuje do opracowania ustawy, któraby zastąpiła dotychczasowe przestarzałe przepisy. Nowa ustawa zajmie się szczegółowem uregulowaniem kwestji związanych z koczowniczym trybem życia cyganów, a więc zakładaniem w różnych miejscowościach obozów, zmianami miejsc pobytu etc.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na sobotę 25 b. m.

WARSZAWA: Godz. 17.15 koncert popularny. Godz. 19.10 „Radjokronika". Godz. 20.15 Transmisja koncert z Doliny Szwajcarskiej z udziałem solistów.

WROCŁAW: Godz. 20.15 wieczór humoru.

FRANKFURT: Godz. 19.30 transmisja koncertu symfonicznego wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej.

KRÓLEWIEC: Godz. 19.30 koncert kompozytorski skrzypka - wirtuoza Jerzego Beerwalda.

LANGENBERG: Godz. 20.00 muzyka kameralna (Beethoven).

WIEDEŃ: Godz. 20.05 koncert symfoniczny.

PRAGA: Godz. 20.00 transmisja akademji muzycznej.

BUDAPESZT: Godz. 21.00 koncert symfoniczny.

NEAPOL: Godz. 21.00 muzyka kameralna (Beethoven).

Przygotowania do pochodu Króla-Ducha przez Zagłębie.

Miejscowy komitet uczczenia Słowackiego nadesłał nam szereg komunikatów treści następującej:

DO SZKÓŁ.

Komitet prosi wszystkie Dyrekcje szkół średnich i kierownictwa szkół powszechnych w miastach i po wsiach, aby zgrupowały młodzież szkolną całego powiatu będzińskiego wzdłuż toru kolejowego w czasie przejazdu pociągu ze zwłokami Jul. Słowackiego w dniu 27 czerwca.

Począwszy od Ząbkowic po Dąbrowę należy być na posterunku o godz. 4.30 popoł., od Będzina do śląskiej granicy od godziny 5-ej.

Młodzież, oddalona niezbyt daleko od kolei, może traktować powitanie prochów wieszcza jako wycieczkę naukową.

Szkoły ustawić należy po obydwu stronach toru kolejowego w porozumieniu z władzami kolejowemi i pod silnym nadzorem a to w celu uniknięcia wypadków.

Do utrzymania porządku wśród dzieci i publiczności zaprosić opiekę rodzicielską, harcerstwo, straż ogniową, sokoła, strzelca,— z urzędu czuwają władze bezpieczeństwa publicznego. Szkoły winny wystąpić ze sztandarami.

DO ZARZĄDÓW MIAST I GMIN.

Komitet prosi Zarządy miast Dąbrowy, Będzina oraz gmin w miejscowościach Ząbkowice Gołonóg o porozumienie się z władzami kolejowemi i stowarzyszeniami w celu zgrupowania się organizacyj ze sztandarami na dworcach kolejowych, o dekorację dworców, o wysłanie delegacji z wieńcami lub bez do Sosnowca, gdzie pociąg się zatrzyma, oraz o zorganizowanie delegacji na pogrzeb do Krakowa.

Delegację do Sosnowca należy zgłosić do p. Kędzierskiego, naczelnika ochot. straży pożarnej a delegację do Krakowa na ręce insp. szkół powszechnych p. Winiarskiego w Sosnowcu.

Miasta i gminy, nie leżące na linji kolejowej, wyślą delegacje do Sosnowca i Krakowa, również za zgłoszeniem się do komitetu powiatowego.

Komitet obywatelski, który podpisał pierwszą odezwę zgrupuje się na dworcu kolejowym w Sosnowcu i po oddaniu trumnie honorów wojskowych przez wojsko i przysposobienie wojskowe złoży wieniec.

KOLONJA FRANCUSKA.

Również złoży wieniec miejscowa kolonja francuska. Wieniec kolonji francuskiej będzie miał szarfy państwowe francuskie. Kolonja francuska zgrupuje się pod przewodnictwem członków komitetu Słowackiego pp. Malplata i Verchera.

DO SPOŁECZEŃSTWA W ZAGŁĘBIU.

Wszystkie organizacje społeczne, zawodowe, męskie i kobiece prosi komitet o zajęcie miejsc na dworcach kolejowych ze sztandarami. Zgłoszenie drużyn reprezentacyjnych w Sosnowcu przyjmuje p. Kędzierski naczelnik straży ochotn. pożarnej: ul. Kościelna, szkoła nr 4.

Wszystkich właścicieli realności w miastach i po wsiach uprasza się o przyozdobienie domów we flagi, okien w nalepki, ganków i okien w kwiaty itd.

Wszystkich kupców uprasza się, aby w d. 27 czerwca o godz. 5.30 do godziny 6 popoł. a więc na pół godziny przerwali pracę w sklepach.

OGÓLNY HOŁD CIENIOM WIESZCZA.

Ktokolwiek z obywateli Zagłębia nie zjawi się na dworcu kolejowym lub wzdłuż torów, będzie przechodził ulicą lub też stać będzie przy warsztacie, lub wreszcie pozostanie w domu, gdy usłyszy alarm żałobny wszystkich syren fabrycznych i kopalń i głos dzwonów, raczy przystanąć na minutę, obnażyć głowę, by w skupieniu w ten sposób złożyć hołd, prochom Wieszcza, które w tym momencie znajdować się będą w Zagłębiu. Będące w ruchu wozy, auta, dorożki zechcą na minutę także przystanąć.

Na widok trumny Wielkiego Piewcy gaśnie wszelaka partyjność, ambicja i niechęci.

WIENIEC Z BILETÓW WIZYTOWYCH.

Bilety wizytowe drukowane lub własnej roboty (kolor kartonu biały) należy składać u skarbnika p. Pawła Kucharskiego, dołączając skromną ofiarę za pokwitowaniem. Z biletów tych powstanie wieniec.

Uroczysty wieczór ku czci Słowackiego.

Publiczna szkoła powszechna im. Juljusza Słowackiego nr. 6 w Sosnowcu urządza dn. 26 czerwca uroczysty wieczór ku czci swojego Patrona, na który zaprasza uprzejmie wszystkich tych, którzy się interesują młodzieżą i jej rozwojem. Początek o godz. 20.

Z Towarzystwa Rzemieślniczego.

W dniu 27 czerwca br. (poniedziałek) o godzinie pomiędzy 17—18, przewiezione będą zwłoki Juljusza Słowackiego. W uczczeniu zwłok wszystkie organizacje o charakterze ogólno-społecznym, wezmą swój udział ze sztandarem na dworcu Warszawskim w Sosnowcu, a zatem uważamy i prosimy organizacje cechowe o wzięcie udziału ze sztandarem łącznie z Tow. rzemieślniczem.

Zbiórka w Tow. rzemieślniczem o godzinie 4.40, dnia 27 czerwca (poniedziałek).

Następnie komunikujemy, że Tow. rzemieślnicze w imieniu pp. rzemieślników zgłosiło swój akces wzięcia udziału w uroczystości Słowackiego w Krakowie, dnia 28 bm. we wtorek, wobec czego uprzejmie upraszamy o wydelegowanie swych przedstawicieli ze sztandarem na wspomnianą uroczystość do Krakowa. Zbiórka na dworcu o godzinie 4-ej rano, wyjazd do Krakowa o godzinie 4.18 rano.

ś. † p.

GABRYEL PANASEWICZ

inżynier Modrzejowskich Zakładów

po krótkich cierpnieniach zmarł dnia 23-go czerwca b. r., przeżywszy lat 49.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Renardowskiego na cmentarz w Sosnowcu odbędzie się w sobotę dn. 25 czerwca b. r. o godz 17 ej

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek dnia 27 b.m. o godzinie 8-ej.

Na smutne te obrzędy zapraszają znajomych i przyjaciół

4118 **Córka i Syn.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

25 Sobota	Dziś Prospera B. Jutro Jana i Pawła. Wsch. słońca 3.15 Zach. „ 19.58

Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino Udziałowe: „Trzeci szwadron".

„Momus": od soboty „Kobiety wschodu i zachodu".

NA ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH.

W związku z mającym się odbyć w Poznaniu od 26 do 30 b. m. ogólnopaństwowym zjazdem straży pożarnych wyjeżdża dzisiaj z województwa Kieleckiego szereg delegacyj w liczbie około 1500 osób, w tem z samego Zagłębia wyjeżdża 300 osób. Z miejscowych straży wyjeżdża między innemi ochotnicza straż pożarna z Czeladzi, która w roku ub. zdobyła puhar w zawodach konkursowych straży zagłębiowskich i obecnie staje do zawodów w Poznaniu.

Uroczystość w kościółku.

Uroczystość Najsłodszego Serca Jezusowego w kościółku kolejowym w Sosnowcu będzie obchodzona dziś uroczystą sumą z kazaniem o godz. 11 rano i nieszporami, nauką i procesją o godz. 6 popoł.

Z działalności N. O. K. w Czeladzi.

Narodowa organizacja kobiet w Czeladzi organizuje 10-dniowy kurs ogrodniczo - rolniczy, dostępny dla wszystkich kobiet. Zapisy na kursa które będą trwać od 24 bm. do 1.7 przyjmuje p. Obarska, Bytomska 26 (dom p. Solarza) I p. w godzinach od 3 — 6 popoł. Opłata za cały kurs wynosi 2 zł. Członkinie N. O. K. płacą połowę.

Zorganizowanie powyższych kursów zasługuje ze wszechmiar na uznanie, gdyż każda kobieta będzie miała możność poznania prymitywnych zasad hodowli wszelkiego rodzaju roślin i życzyć należy, aby kurs ten cieszył się jaknajliczniejszą frekwencją.

Z prywatnego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Dąbrowie.

W związku z zakończeniem roku szkolnego odbędzie się w wymienionej uczelni w niedzielę, dnia 26 czerwca br. uroczystość ku uczczeniu literatki M. Rodziewiczówny i prochów Wieszcza Juljusza Słowackiego. Na program uroczystości złożą się: odczyty, deklamacje i śpiew chóru szkolnego. Ponad to uczenice odegrają kilka utworów na skrzypcach. W dniu tym odbędzie się też pokaz prac z działu robót ręcznych, robót kobiecych i rysunków. Początek uroczystości o godz. 12-tej

Na dzieci polskie z Niemiec.

Powiatowy komitet kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska przesłał nam z prośbą o zamieszczenie następujące sprawozdanie z dotychczasowej działalności:

Za pośrednictwem odezw do samorządów, rozmaitych instytucyj, zakładów i związków komitet zebrał dotychczas sumę zł. 5205, oprócz tego z koncertu, urządzonego wspólnie przez państwowe gimnazjum męskie im. Łukasińskiego w Dąbrowie i szkołę handlową żeńską im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu, zebrano sumę zł. 315.90 gr., dancing w cukierni Warszawskiej przyniósł zł. 100, zbiórki uliczne w miastach i gminach wiejskich przyniosły zł. 1808.80 gr., tak, że w tej chwili, nie licząc spodziewanych wpływów, które zostały zadeklarowane, a jeszcze nie wpłynęły, Komitet rozporządza sumą złotych 7429.70 gr.

Pieniądze te zużytkowane będą w następujący sposób: kosztem 150 zł. za każde dziecko, będzie umieszczonych 30 dziewcząt, na trzech kolonjach leśnich, urządzanych przez trzy szkoły średnie: gimnazjum im. Platerówny, państwową żeńską szkołę zawodową w Sosnowcu, i szkołę handlową żeńską im. „Królowej Jadwigi" w Sosnowcu. Kolonje będą poza Zagłębiem. Wysokość ta jest spowodowana tem, że oprócz kosztów utrzymania dziecka, które obliczono na 100 zł. miesięcznie, trzeba zakupić dla nich niektóre rzeczy, jak koce, poszewki, prześcieradła itp. zaopatrzyć dzieci w materjały korespondencyjne, oraz upominki w postaci książek w chwili opuszczenia kraju.

Reszta pozostałych pieniędzy będzie przesłana do komitetu głównego w Warszawie.

Po zakończeniu całej akcji, co nastąpi z końcem wakacyj szkolnych, Komitet przedstawi szczegółowe liczbowe zestawienie.

Przy sposobności komitet wyraża podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, jak również i osobom, które swoją pracą w jakikolwiek sposób przyczyniły się do tak pomyślnych wyników akcji, niemniej i prasie, która akcję tę popierała.

Wystawa szkolna w Czeladzi.

Wzorem lat ubiegłych w szkole powszechnej nr. 1 i 2 w Czeladzi w nadchodzącą niedzielę otwarta zostanie wystawa prac uczniowskich z zakresu rysunku, wycinanki, tektoniarstwa, robót kobiecych i in. Wystawę zwiedzać można bezpłatnie od godz. 9 rano do 6 pop. Zamknięcie wystawy nastąpi we środę 29 bm. Zapewne wystawa będzie licznie zwiedzana przez rodziców i wszystkich tych, którym dobro i rozwój szkoły powszechnej leży na sercu, dziatwa zaś widząc zainteresowanie się starszych jej wytworami, nabierze chęci do dalszej pracy.

Odroczenie marszu 30 klm.

I ROZDANIE NAGRÓD STRZELCOM.

Powiatowy Komitet przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego na pow. Będziński nadesłał nam następujący komunikat:

Podaje się do wiadomości, że termin marszu 30 klm. został odroczony do września rb. ze względu na brak dostatecznej ilości zawodników. Późniejszy termin zostanie w swoim czasie podany do wiadomości zainteresowanym organizacjom, a zgłoszeni zawodnicy będą mieli pierwszeństwo wzięcia udziału w marszu — jednakże po uprzednim zgłoszeniu ich do Komitetu.

W dniu 26 bm. o godzinie 12 w lokalu Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. w Sosnowcu ul. Nowa (koszary Trauguta) zostaną wręczone nagrody zwycięzcom w zawodach strzeleckich o mistrzostwo pow. Będzińskiego, które odbyły się dnia 19 czerwca rb. na strzelnicy garnizonowej w Katowicach. Zainteresowanych prosi się o punktualne przybycie.

Z państwowej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu.

Doroczny pokaz robót ręcznych i rysunków odręcznych zawodowych z działu bieliźniarskiego, krawieckiego, czapniczego i modniarskiego odbywa się w dniach od 19 — 26 czerwca włącznie w budynku szkolnym w Sosnowcu — Sielcu, przy ul. Karpackiej 2. Wystawę można zwiedzać od godziny 9 rano do 6 wieczorem.

W czwartek 23.6 odbył się w państwowej szkole zawodowej żeńskiej w Sosnowcu pod przewodnictwem dyrektorki p. Leśniakowej, egzamin końcowy uczenic. Świadectwa z ukończenia szkoły otrzymały pp.: Adamcówna Wanda, Bargiełówna Kazimiera Antonina, Bączkówna Emilja, Brukówna Paulina, Dąbkowska Zofja, Dziubińska Irena, Grotkiewiczówna Wanda Helena, Królówna Łucja, Kubikówna Helena, Raszewska Elżbieta Domicjana, Sawczenko Marja, Sikorska Józefa, Sobierajówna Genowefa i Wilkoszówna Sabina.

Koło opieki 27 żeńskiej drużyny harcerskiej przy szkole zawodowej żeńskiej w Sosnowcu urządza w niedzielę 26 czerwca w lasku sokolim przy ulicy Nowokościelnej zabawę ogrodową. Dochód z zabawy przeznacza się na kolonje letnie drużyny. Sympatyczny cel imprezy ściągnie niewątpliwie tłumy publiczności, tem bardziej, że komitet zabawy z pp. Patellową i Szachulską na czele nie szczędzi trudów, by całość wypadła dobrze.

Budowa drogi Czeladź - Milowice.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu m. Czeladzi, odbytem w dniu 22 czerwca br. postanowiono powierzyć roboty przy budowie drogi Czeladź - Milowice, firmie budowlanej Antoni Nowak. Roboty rozpoczęte będą w najbliższych dniach.

Zebranie stowarzyszenia urzędników państwowych.

W poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 5 w pierwszym, 6 popoł. w drugim terminie w lokalu biura inspektora pracy w Sosnowcu, ul. 3 Maja nr. 9, odbędzie się walne roczne zebranie członków koła stowarzyszenia urzędników państwowych w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie ostatniego protokułu ogólnego rocznego zebrania, sprawozdanie zarządu, wybór zarządu i komisji rewizyjnej, koleżeńska kasa pożyczkowo oszczędnościowa, sprawy organizacyjne, akcja SUP. wobec stanowiska Rządu w stosunku do postulatów wysuniętych na walnym zjeździe delegatów w dniu 27 i 28 marca r. b., wolne wnioski.

Dzisiejsze uroczystości w Grodźcu.

W dniu dzisiejszym, o godz. 4 pop., odbędzie się w Grodźcu poświęcenie przeniesionej kapliczki św. Jana, a następnie nowych zakładów „Solvay" i rozbudowanej fabryki cementu.

Prof. Henryk Melcer z Warszawy

obejmuje z nowym rokiem szkolnym klasę fortepianu przy Instytucie Muzycznym w Katowicach. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat, Teatralna 7. 4074-7

Epidemja różycy u nierogacizny w Grodźcu.

Wobec stwierdzonej w Grodźcu szerzącej się w zastraszający sposób epidemji różycy u świń Urząd gminny zakupił pewną ilość szczepionek i zarządził szczepienia ochronne, które za minimalną opłatą dokona dziś lekarz weter. przy rzeźni miejscowej p. Bol. Drożdż w kilku punktach Grodźca.

Z Rady miejskiej w Będzinie

POŻĄDEK DZIENNY PONIEDZIAŁKOWEGO POSIEDZENIA.

W poniedziałek dnia 27 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie według następującego porządku obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Pismo Magistratu z opinją kom. drogowej i budowlanej w sprawie maszynowej pomyłki w uchwale R. M., dotyczącej gruntu Cukiermana. Wniosek zarządu miasta z opinją kom. drogowej i budowlanej o zatwierdzenie projektu i kosztoryeu przebydowy ul. Kościuszki i części ul. Kołłątaja. Wniosek zarządu miasta z opinją kom. drogowej i budowlanej o zatwierdzenie umowy zawartej z Magistratem m. Olkusza w sprawie dzierżawy gruntu w Bukownie na budowę baraków letnich. Wniosek zarządu miasta z opinją kom. drogowej i budowlanej w sprawie kupna placu przy ul. Przecznej. Wniosek zarządu miasta z opinją kom. drogowej i budowlanej w sprawie zmiany przeznieśienia pomieszczenia budującego się domu noclegowego na ośrodek zdrowia oraz o dodatkowe kredyty na budowę gmachu przy ul. Przecznej. Wniosek Magistratu z opinją kom. drogowej i budowlanej o zapisanie miasta na członka zwyczajnego Stow. polsk. kongr. drogowych. Wniosek Magistratu z opinją kom. drogowej i budowlanej o zapisanie miasta na członka rzeczywistego polsk. Instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego w Warszawie. Wniosek Magistratu z opinją kom. budżetowo-skarbowej w sprawie uchwalenia nowych etatów. Wniosek Magistratu w sprawie taryfy dorożkarskiej.

Przerwanie pracy.

Wczoraj rano robotnicy huty Milowice w Sosnowcu, wydziału stalownia przerwali pracę z powodu obniżenia przez zarząd huty płac dniówkowych. Zebrani robotnicy udali się przed biuro zakładów, gdzie domagali się unormowania płac.

Esencja cieszy się popytem.

I znów onegdaj o godz. 11 wieczorem liczba rozstających się z życiem dożcesnem. za pomocą cieszącej się wielkim popytem esencji octowej, powiększyła się o jedną ofiarę. Usiłowała otruć się mianowicie niejaka Anna Garda, lat 19) zamieszkała w Sosnowcu (Pańska 26). Denatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie.

Fałszywe pięćdziesięciogroszówki.

Onegdaj o godz. 9 wieczorem na dworcu kolejowym w Strzemieszycach policja zatrzymała Zofję Stefańską żonę właściciela zakładu fryzjerskiego w Strzemieszycach (Długa 142), usiłującą puszczać w obieg fałszywe pięćdziesięciogroszówki przy kupnie cukierków. Policja prowadzi dochodzenie, w jaki sposób Stefańska doszła do posiadania falsyfikatów.

Pogryziony przez psa.

Onegdaj został pogryziony przez wałęsającego się psa, nieznanego właściciela Jan Towarek, zamieszkały w Sosnowcu (Robotnicza 25). Pogryzionego przeprowadzono na obserwację do Kasy chorych.

Miły braciszek.

Do komisarjatu pp. w Czeladzi zgłosił się niejaki Jędruch Józef zam. w Czeladzi przy ul. Węgroda 59 i zameldował, że skradziono mu dwie złote obrączki wartości 32 zł. O kradzież tą Jędruch posądza brata swego Wojciecha. Policja spisała odpowiedni protokuł.

Kradzieże w Czeladzi.

Stanek Stanisław (Grodziecka 9) zameldował w komisarjacie pp. w Czeladzi, że w nocy z dnia 21 na 22 bm. skradziono mu, z komórki, 18 worków, wartości 30 zł.

— Jaworek Teofil zam. przy ul. Zamórnej, w nocy z 21 na 22 bm. skradziono 7 kur. Poszkodowany oblicza swą stratę na 40 zł.

Znęcanie się nad zwierzętami.

Często bardzo, spotkać można na ulicach miasta, woźniców, okładających bezlitośnie swe konie, które nie mogą pociągnąć przeładowanego wozu. Należałoby, aby policja wzięła się energicznie do walki z tego rodzaju katami. Ostatnio policja w Czeladzi spisała doniesienie na Góreckiego Emila zam. w Królewskiej Hucie przy ul. Mickiewicza 18 za znęcanie się nad koniem.

Uczciwy znalazca.

Rzadki wypadek uczciwości miała wczoraj do zanotowania policja podkomisarjatu pogońskiego. Oto zgłosił się tam p. Tronow Włodzimierz, zamieszkały w Sosnowcu (Kolejowa 4) i złożył znalezione przez niego 244 zł. Znalezione pieniądze okazały się własnością Kniaź Katarzyny z Sosnowca (Rzymska 6), która odzyskała swą zgubę, zupełnie niespodziewanie.

Posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu.

Czwartkowe posiedzenie sosnowieckiej Rady miejskiej nie obfitowało w bardzo interesujące momenty. Jedynie z korespondencji do Rady dowiedzieliśmy się z wyjaśnienia województwa, że Rada miejska nie była powołana do kwestjonowania **ważności mandatu r. Barańskiego** i że radny ten z powrotem powróci na swe stanowisko wbrew opinji socjalistycznych prawników, kierujących się względami partyjnemi. Równą sensację wywołała rezygnacja ze stanowiska radnego **inspektora pracy inż. Gallota.** Na jego miejsce wszedł do Rady p. **Zagler.**

Przed przystąpieniem do porządku dziennego **wpłynął do prezydjum wniosek nagły,** podpisany przez radnych socjalistycznych w sprawie zatargu z Towarzystwem sosnowieckim. Wniosek ten miał charakter manifestacyjny i nie ujmował sprawy rzeczowo i spokojnie. W czasie dyskusji r. Angier stwierdził, **że Rada miejska nie zgadza się na wyrok sądowy,** nakazujący eksmisję Magistratu z robót na hałdach, a r. inż. Michael skonstatował, że istnieje spór nie między Magistratem a Towarzystwem sosnowieckiem, lecz **między Magistratem a sądem.** Twierdzeniu temu sprzeciwił się mec. Pawełek, który wyraził w swem przemówieniu ubolewanie, **że tego rodzaju djalektycznemi zwrotami walczy się z nim jako z adwokatem,** w dużym stopniu zależnym od sądu. Wogóle przemówienie mec. Pawełka odznaczało się pewnem zrozumieniem interesów obu spierających się stron i miękością w ujęciu całokształtu sprawy. W przemówieniu prezesa Rady miejskiej odczuwało się brak pewności siebie, spowodowaną z jednej strony istnieniem sumienia zawodowego prawnika, z drugiej ambicją ewentualnego Kandydata na posła socjalistycznego. **Gromy pod adresem obcego kapitału nie mogły wywołać należytego wrażenia w Radzie miejskiej, która zaciągnęła pożyczkę ulenowską,** pożyczkę amerykańską i daje kilkadziesiąt procent zysku obcym kapitalistom, która zadłużyła miasto po uszy, otrzymując za to znikomą ilość dolarów.

Oczywista, wniosek nagły większością socjalistyczną został uchwalony.

Z kolei przystąpiono do zatwierdzenia projektu domu na pomieszczenie biur kanalizacyjnych i wodociągowych przy ul. Wspólnej, a następnie uchwalono dodatkowy kredyt na koszty zabezpieczenia hipotecznego pożyczki ulenowskiej.

Po uchwaleniu w trzeciem czytaniu statutu miejskiej straży ogniowej, po uchwaleniu wypłacenia pracownikom miejskim zasiłku w wysokości 50 proc. poborów, po udzieleniu urlopów p. prezydentowi i wiceprezydentowi miasta, oraz po zwolnieniu od podatku **miejskiego placu niezabudowanego,** należącego do związku pracowników przemysłowych i handlowych, przystąpiono do sprawy **zwrotu podatku, pobranego od przedstawień, urządzanych przez artystów b. teatru „Pawie Oko" w dniu 17 i 18 kwietnia r. b.** W dziwnem tem podaniu artyści proszą o zwrot około 300 zł., gdyż potrzebują pieniędzy na wyjazd z Sosnowca. Było to może aktualne w kwietniu, obecnie zaś w czerwcu z całego zespołu został zdaje się jeden czy 2 artystów i byłoby rzeczą lekkomyślną dawać im ciepłą ręką pieniądze, które wpłaciła publiczność na rzecz kasy miejskiej. Dlatego Rada miejska wniosek o zwrot podatku odrzuciła.

Następnie postanowiono zapisać Sosnowiec jako członka wspierającego do Tow. włosek Kościuszkowskich, poczem na czas letni obniżono podatek od widowisk kinematograficznych z 60 na 50 proc. dla obrazów zagranicznych i na 25 proc. od obrazów krajowych. W dalszym ciągu obrad upoważniono Magistrat do zawierania umów z właścicielami domów co do wynajęcia lokali dla szkół, oraz przedłużono godziny otwarcia restauracji.

Iej Kategorji do godziny 3 nad ranem. Natomiast odmówiono prośbie handlarzy nabiałem o zmianę godzin handlu, oraz prośbie p. Mazurkiewicza o udzielenie materjalnej pomocy na zorganizowanie szkoły muzycznej. W końcu posiedzenia zdjęto z porządku dziennego sprawę rozpatrzenie podania właścicieli hoteli o obniżenie podatku hotelowego. Sprawę udzielenia krótkoterminowych pożyczek dla drobnego handlu i przemysłu przekazano Magistratowi, który ma zorganizować miejską kasę pożyczkowo-oszczędnościową. W ostatku przyznano Komitetowi ratunkowemu w Sosnowcu subsydjum w wysokości 1000 zł.

Walka o rabinat w Sosnowcu.

Onegdaj na podwórzu p. Abramczyka przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu sjoniści i mizrachiści zorganizowali wiec protestacyjny przeciw wyborowi na rabina miejskiego p. Englarda, który, jak wiadomo, popierany przez ortodoksów został wybrany prawnie i zatwierdzony przez starostwo i województwo.

Ze względów zasadniczych nie wtrącamy się w wewnętrzne kłótnie społeczeństwa żydowskiego, uważamy jednak, że należałoby wpoić w panów sjonistów poszanowanie prawa i **władze winny raz skończyć z awanturami na tle wyboru rabina** tembardziej, że wybór został wykonany prawidłowo.

W związku z wczorajszym wiecem żydowskie stronnictwo ortodoksyjne, stronnictwo ortodoksyjne bezpartyjne i żydowscy obywatele bezpartyjni nadesłali nam protest przeciwko organizatorom wiecu wczorajszego. W proteście tym powiedziano, że wyżej wymienione stronnictwa protestują przeciw zachowaniu się organizatorów wiecu, którzy w niesłychany sposób wprost terrorem nie dopuścili do głosu przeciwników, wskutek czego ortodoksi nie mogli dojść do głosu, bo ich siłą wyprowadzono. Ponieważ nie mogli tego uczynić na wiecu, więc w proteście wyrażają zgodę na wybór rabina Englarda w Sosnowcu, gdyż został on wybrany legalnie ku zadowoleniu olbrzymiej większości żydów, mieszkańców Sosnowca.

Jednocześnie gmina żydowska w Modrzejowie nadesłała nam list, zaopatrzony podpisami treści następującej:

„Na skutek notatek w miejscowej prasie codziennej czujemy się w obowiązku wystąpić przeciwko wysoce niehonorowym sposobom agitacji przy wyborach rabina w Sosnowcu.

W notatkach wymienionych autor, podpisujący się „Bezstronny", okazał się grubo stronnym, albowiem z treści artykułu widać, iż wszystkie zawarte w nim dane, tyczące się rabina Englarda, są wycieczkami osobistemi czy partyjnemi, godzącemi w tegoż rabina.

Przeto my w imieniu ludności żydowskiej Modrzejowa oświadczamy niniejszymże z p. rabina Szaji Englarda przez przeciąg pełnienia funkcji jego w Modrzejowie do chwili obecnej jesteśmy w zupełności zadowoleni, że p. rabin Englard cieszy się w Modrzejowie czystą i nieskazitelną opinją, i że mimo, wysoce niehonorowych kroków, wszczynanych przez „Bezstronnego" i t. p. osobistości, zawsze będziemy rabina naszego p. Szaję Englarda uważać za człowieka, funkcjonarjusza religijnego i obywatela kraju, godnego najwyższych zaszczytów w obranym kierunku prac, społeczno - religijnej.

Liczymy na to, że ludność wyborcza żydowska w Sosnowcu oraz władze nadzorcze, potrafią ocenić wystąpienie ludności Modrzejowa".

Za ogół żydowski Modrzejowa — Zarząd Gminy wyzn. żyd. w Modrzejowie.

Nie małą sensację wywołały w Zagłębiu zarzuty pod adresem rabina Englarda. „Kurjer Zachodni", stojący na uboczu od walk partyjnych żydowskich nie mieszał się do tej sprawy. Uważamy jednak na podstawie znajomości psychiki żydów, że ich partyjna zapalczywość we wzajemnych rzucaniach na siebie kalumnji posunęła się może w tym wypadku za daleko. Zresztą wyjaśni to dochodzenie, prowadzone przez władze śledcze. Narazie, powtarzamy, władze powinny postarać się o to, by raz nareszcie położyć kres gorszącym awanturom w łonie społeczeństwa żydowskiego na tle wyboru rabina i nakazać poszanowanie dla legalnie przeprowadzonych wyborów

Zaginiony

18 bm. wyszedł z domu zamieszkały przy rodzicach w Sosnowcu (3 Maja 33) 15-letni Emil Machalic i dotychczas nie wrócił. **Matka zaginionego zawiadomiła policję z prośbą o odszukanie zaginionego.**

Poskromienie opryszków.

NIE UZYSKAWSZY POCZĘSTUNKU WSZCZĘLI BIJATYKĘ.

Dość często zdarzają się wypadki, iż różne męty społeczne, nie mając pieniędzy na wódkę, zaczepiają spotykane na ulicy osoby, żądając od nich „poczęstunku". W wielu razach odnosi to pożądany skutek, gdyż osoby zaczepiane w obawie zemsty opryszków, kilkuzłotowym wydatkiem okupują spokój i całość skóry. Zdarza się jednak, że zaczepiony niema pieniędzy, lub też energiczną postawą chce pozbyć się szumowin, co zwykle kończy się w ten sposób, iż odmawiający pada ofiarą zezwierzęcenia napastników.

Wypadek taki miał ostatnio miejsce w Będzinie, gdzie przechodzącego ulicą Więcława zaczepiło czterech opryszków, mianowicie bracia Feliks i Jan Scipidro oraz Józef Szymczyk i Witek, żądając poczęstunku. Kiedy Więcławik odmówił, szajka rzuciła się nań i śmiertelnie go pobiła. Na wszczęty alarm przybiegło na miejsce wypadku dwóch posterunkowych, którzy wyrwali Więcławika z rąk opryszków, a następnie chcieli aresztować napastników. W odpowiedzi Scipidrowie uzbrojeni w duże głazy, rzucili się na policję, co widząc posterunkowi, w obronie własnej użyli szabel i poskromiwszy opryszków, odprowadzili ich do komisarjatu, a ciężko poturbowanego Więcławika przewieziono do szpitala.

Modna zabawa.

Do policji w Dąbrowie zgłosiła się p. Kubiczkowa, zamieszkała przy ul. Kołłątaja 10 z zawiadomieniem, iż córka jej 17-letnia Regina wyszła w ubiegłą środę z domu i dotychczas nie wróciła.

W związku z ustawicznem ginięciem młodzieży, stwierdzono, iż zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, prawdopodobnie pod wpływem niezdrowej literatury, obrazów kinematograficznych, no i ogólnego rozwydrzenia, wpadli na pomysł urządzenia nowej zabawy, mającej dla nich wiele uroku, w postaci nagłego zniknania z domu. Przeważnie smarkacz taki ukrywa się u kolegów, lub wyjeżdża do rodziny, skąd po kilku dniach wraca zadowolony, że „urządził" kawał rodzicom i policji, poszukującym go bezskutecznie, przyczem w oczach swych urósł na bohatera, gdyż „wszyscy" o nim mówili, a nawet gazety pisały. Zdaje się, iż w tych wypadkach najlepszem lekarstwem byłby stary i wypróbowany środek w postaci napędzania dyscypliną tym urwipołciom rozumu do głowy, jeżeli bowiem rodzice nie pohamują tego rodzaju wybryków, dziecko łatwo zejść może na złą drogę.

Ujęcie złodziejki.

Służąca u A. Sołtyskowej przy ul. 3 Maja 4 w Dąbrowie Bronisława Ohrząszcz, pochodząca z kolonji Podlasie pod Golonogiem, skradła swej chlebodawczyni bieliznę oraz pościel, poczem zbiegła. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie i złodziejkę ujęła, jak również skradzione rzeczy odebrała.

Kradzieże.

Kasa gimnazjum państwowego im. Bol. Prusa w Sosnowcu (Orla) ma w tym roku dziwne szczęście do złodziei. Oto w nocy z 23 na 24 bm. do kancelarji gimnazjum dostał się przez okno nieznany sprawca, który skradł z kasy 56 zł. 36 gr. Jest już drugi wypadek kradzieży dokonanej w tym roku we wspomnianem gimnazjum.

Jakóbowi Wocinbergowi (Radocha) skradziono z mieszkania złoty zegarek wartości paruset złotych.

Ze strychu domu nr. 9 przy ul. Sączewskiej 9 w Będzinie nieznani sprawcy skradli bieliznę damską i męską, na szkodę lokatora Frojmana Szyi, wartości 735 zł.

Podrabiacz kwitów.

(l) 23-letni Mieczysław Pięta z kolonji „Feliks" pow. Będzińskiego podrabiał kwity deputatowe kopalni „Jakób" i sprzedawał je za autentyczne. „Manipulacje" te wykryto i oddano oszusta w ręce policji. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go onegdaj na miesiąc więzienia.

Złodziejaszek i... ten, który przechowuje

(l) P. Michał Wdowicki (Browarna 1) miał w swojej posiadłości na Pogoni zwał cegieł. Zapałał do nich sentymentem 18-letni Kazimierz Bentkowski (Błotna 5) i — skradł je, a potem oddał na przechowanie 30-letniemu Stanisławowi Wosińskiemu (Marjacka 5). Sąd pokoju w Sosnowcu skazał złodzieja na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat, „przechowywacza" zaś na 100 złotych grzywny.

Wiadomości ze Śląska.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Sobota 25 „Baron cygański".

Niedziela dnia 26 czerwca „Nitouche" popołudniu.

Niedziela dnia 26 czerwca „Tosca" (występ Adama Didura).

Poniedziałek dnia 27 czerwca „Balladyna" premjera.

W PIĄTĄ ROCZNICĘ SĄDOWNICTWA POLSKIEGO NA ŚLĄSKU.

Wobec przyjazdu p. ministra sprawiedliwości, Meysztowicza, dzisiejsze uroczystości 5-ciolecia sądownictwa polskiego na Śląsku zapowiadają się bardzo imponująco.

Program uroczystości obejmuje: uroczystą mszę w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła, uroczystą akademję w gmachu Sądu apel., odsłonięcie pamiątkowej tablicy ku czci pierwszego prezesa Sądu apelacyjnego w Katowicach, Bocheńskiego, wreszcie wieczorem raut w sali Sejmu śląskiego z udziałem p. ministra i zaproszonych gości.

Delegacja Tarnowskich Gór na uroczystości krakowskie.

Na uroczystości krakowskie, związane z pogrzebem Juljusza Słowackiego wysyłają Tarnowskie Góry delegację w osobach adwokata, a zarazem prezesa Związku oficerów rezerwy dzielnicy śląskiej, p. Tempkę oraz b. burmistrza miasta, p. Bełkowskiego.

Z wojewódzkiego Komitetu kol. L. O. P. P.

Zapowiedziane na dzień 25 b. m. zebranie kolejowego Komitetu wojewódzkiego Ligi obrony powietrznej państwa zostało odwołane. Termin ponowny tego zebrania zostanie podany później.

Specjalne wozy kolejowe na wyścigi konne w Tarnowskich Górach.

Celem umożliwienia jaknajszerszym sferom ludności zobaczenia wyścigów konnych w Tarnowskich Górach, uruchomione zostaną przez Dyrekcję kolejową w dniach 26 i 29 b. m. osobne wagony kolejowe II i III klasy z napisami „Na wyścigi konne".

Odjazd tych pociągów z Katowic w oba dni o godzinie 13.23, przyjazd do Tarnowskich Gór 14.44. Z powrotem odjazd z Tarnowskich Gór godzina 20.35, przyjazd do Katowic godzina 22.04.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.93. Tendencja spokojna.

Kronika Zawiercia

Kino Stella: — „Jej kaprys".

Egzamin dojrzałości w gimnazjum H. Malczewskiej.

Przedwczoraj zakończony egzamin maturalny w gimnazjum H. Malczewskiej dał doskonałe wyniki, świadectwa dojrzałości otrzymały wszystkie uczenice 8 klasy. Delegatem MW. i OP. był p. Henryk Adler, dyrektor gimn. męs. w Częstochowie. Matury otrzymały pp. Irena Dutkiewiczówna, Janina Jachówna, Halina Januszewska, Otylja Łętkowska i Irena Stańczykówna.

Z ekranu.

„Jej kaprys" w „Stelli" zrobił bywalcom i amatorom kina miłą niespodziankę. W całej serji ostatnio oglądanych obrazów daje się zauważyć szablon, zagadnienia i sytuacje wciąż się powtarzające.

Konflikt jaki jest treścią „Jej kaprysu" zaczerpnięto z tak powszechnego dziś w życiu zjawiska a dotychczas nie zużytego w filmie. Rozwiedzione bez dostatecznych ku temu powodów małżeństwo spotyka się w specjalnych okolicznościach i znajduje nie wygasłe uczucia, które będą podwaliną ich dalszego życia. Film okraszony jest doskonałą grą wykonawców i dobrą reżyserją, które całkowicie rekompensują pewne usterki w technice zdjęć. Całość dzięki tym zaletom godna widzenia.

O dobre imię żony.

Córki właściciela domu przy ul. Ogrodowej 31, Adama Goska w sprzeczce z żoną lokatora Stanisława Oruby zarzuciły jej niemoralne prowadzenie się, co spowodowało bójkę. W obronie żony wystąpił Oruba, córkom w sukurs pośpieszył Gosek, waląc swego lokatora ciężkim młotkiem w głowę. Kres zajściu położyła policja, wojowniczego Goska zaaresztowano i za ciężkie uszkodzenie ciała odpowie przed sądem, pokiereszowanego Orubę odwieziono do szpitala.

Z Myszkowa.

Dziatwa z fabrycznej szkoły powszechnej w ilości 40 dzieci wyjeżdża z okazji zakończenia roku szkolnego na tygodniową wycieczkę do Warszawy i Poznania. Należy tu podnieść stanowisko właścicieli papierni Steinhagen, Wehr i S-ka, którzy pokrywają koszta przejazdu wycieczki, dając dziatwie może jedyną w życiu sposobność zwiedzenia stolicy i jednego z najstarszych grodów Polski.

Echa krwawych napadów bandyckich.

WSPÓLNIK ZOMMERA, SUPIESZA I BERESZKI. — NOWAK PRZED SĄDEM.

Na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokolski, sędziowie Jankiewicz i Sałak zasiadł 19-letni Józef Nowak z Dańdówki,

oskarżony o współudział w dwuch napadach bandyckich,

dokonanych przez osądzonych już uprzednio przez Sąd doraźny: Zommera, Supiesza i Bereszkę. Oskarżał prokurator Dobromęski, bronił mec. Krzemiński.

W pierwszej sprawie Urząd prokuratorski oskarżał Nowaka o współudział w napadzie na mieszkanie niejakiego Bolesława Domańskiego z Nowego Będzina. Jak już pisaliśmy w swoim czasie, Zommer, Supiesz i Bereszko wpadli w dniu 15 listopada ub. r. około godziny 6.20 do mieszkania Domańskiego i

sterroryzowawszy rewolwerami

służącą Władysławę Kotównę i magazyniera Spółdzielni stowarzyszenia spożywców Bolesława Łaszczyka, polecili im stanąć w pokoju twarzami do ściany, poczem nakryli im głowy płaszczami. Przy nich stanął osk. Nowak z rewolwerem gotowym do strzału. Bandyci zrabowali wówczas złoty damski zegarek, rękawiczki skórkowe i 50 złotych.

W sprawie tej Sąd skazał Nowaka

na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

W drugiej sprawie Nowak oskarżony był o współudział w napadzie na sklep Antoniego Witka w Sosnowcu (Robotnicza 23), dokonany w dniu 15 listopada ub. r. około godziny 11 wieczorem. Kompani oskarżonego wpadli w maskach do mieszkania Witka i natychmiast rozpoczęli strzelaninę, przyczem lekko ranili w nogę siostrę Witka, Stanisławę. Dzięki przytomności umysłu napadniętego,

bandyci zostali ujęci, zanim zdążyli cokolwiek zrabować;

Witek wystrzałem z rewolweru zranił w głowę Zommera, a gdy ten zbiegł, stojący na czatach pod domem Nowak, zaprowadził kolegę do swego mieszkania, gdzie opatrzył mu ranę, poczem ukrył go u swego przyjaciela Garncarczyka.

Nowak tej samej nocy zbiegł i przez dłuższy czas ukrywał się przed karzącą ręką sprawiedliwości u swego wuja Karola Ibka w Luboszycach powiatu Miechowskiego. W końcu wszakże policja wykryła miejsce jego pobytu i przyaresztowała go.

W drugiej sprawie Nowak został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

* * *

Na rozprawę powołani byli w charakterze świadków dowodowych: Zommer, Supiesz i Bereszko. Wiedząc o tem już uprzednio, uplanowali zamach na eskortę policyjną, która miała ich konwojować w drodze do sądu. W tym celu uszyli sobie płócienne woreczki, które po wypełnieniu miałką solą i drobnym piaskiem, ukryli pod spodniami. Rewizja jednak, której podlegają wszyscy więźniowie przed doprowadzeniem ich do sądu, udaremniła niecne plany, które polegały na widocznej na tem,

że mieli oni zamiar w czasie eskortowania, sypnąć policjantom w oczy zawartością woreczków i oślepiwszy ich — zbiec.

Zamach się nie udał, a więźniowie zostaną surowo ukarani.

L.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ruch budowlany w Ameryce Północnej.

WZROST ILOŚCI DOMÓW KOSZAROWYCH. — PRZEKROCZENIE NORMY ZAPOTRZEBOWANIA.

Niedawno ukazało się obszerne sprawozdanie amerykańskiego Board of Trade z ruchu budowlanego w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. za czasokres 1921-25. Sprawozdanie to obejmuje wykazy statystyczne z 274 miast.

Uderza przedewszystkiem liczba przybywających corocznie nowych budowli mieszkalnych; przytem zauważyć należy, że liczba tak zwanych domów koszarowych przewyższa liczbę nowowznoszonych domów jedno- i dwumieszkaniowych.

W roku 1921 przybyło 224.545 nowych mieszkań, a w roku 1925 wzrosła o blisko 125 procent, osiągając cyfrę 491.222.

Poczynając od r. 1922, poraz pierwszy od zakończenia wojny, przyrost nowych pomieszczeń mieszkalnych przewyższył normę zwykłą zapotrzebowania. Ameryka bowiem, tak samo jak Europa, choć nie w tak ostrej formie, odczuwała głód mieszkaniowy wskutek zatamowania ruchu budowlanego w okresie działań wojennych.

Przyrost nowych domów zaznaczył się, jak mówiliśmy wyżej, głównie w kierunku budowy domów wielomieszkaniowych — wysokich „koszarowych" lub drapaczy nieba. Gdy w r. 1921 domy jedno lub dwumieszkaniowe nowozbudowane wynosiły 58.3 proc. ogólnej liczby nowych budynków, to w r. 1925 kwota ta spadła do 48 proc. W tych samych zaś latach norma domów koszarowych (nowych) wzrosła z 24,4 proc. do 36.4 proc.

Zgodnie z raportem Board of Trade, koszt budowy domu rodzinnego w roku 1925 jednomieszkaniowego wynosił 4.567 dolarów, domu dla dwóch rodzin — 8.360 dolarów, wielomieszkaniowego zaś domu — 46.925 dolarów.

Kronika gospodarcza.

PRZED URUCHOMIENIEM GIEŁDY MIĘSNEJ W WARSZAWIE. Prace nad organizacją giełdy mięsnej w Warszawie dobiegają końca. W najbliższych dniach odbędzie się zebranie organizacyjne celem uchwalenia statutu nowej giełdy i wyboru władz. Siedzibą giełdy będzie targowisko bydlęce przy ul. Namiestnikowskiej 2 w Warszawie.

STULECIE CUKROWNICTWA POLSKIEGO. W roku bieżącym upływa sto lat istnienia na ziemiach Rzeczypospolitej samodzielnego cukrownictwa polskiego. Z tej okazji odbędzie się w Warszawie w dniach 1, 2 i 3 września zjazd przedstawicieli wszystkich cukrowni polskich. Na zjeździe tym poruszone zostaną sprawy, dotyczące ulepszeń w zakresie techniki i chemji cukrowniczej oraz udoskonalenia uprawy.

SPRAWA WYNAGRODZENIA ZA GODZINY NADLICZBOWE. Sąd okręgowy w Łodzi uznał, że robotnikom należy się za nadliczbowe godziny pracy dodatkowe wynagrodzenie. Umowa przeciwna między firmą, a robotnikami nie ma znaczenia, wobec istnienia przepisów prawa publicznego, przewidujących dodatkową zapłatę.

KONSUMCJA CUKRU. Wewnętrzne spożycie cukru wykazuje stały wzrost. W okresie październik — kwiecień skonsumowaliśmy w kraju (w tonnach białego kryształu): kampanja 1924-25 — 140.000, 1925-26 — 148.000, 1926-27 — 172.000. Wzrost ten jest jednak jeszcze zbyt mały, dlatego też nasz przemysł cukrowniczy musi starać się utrzymać zagraniczne rynki zbytu, w przeciwnym bowiem razie groziłby mu poważny kryzys.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 24-6.

AKCJE: Bank Dyskontowy 133.00, Bank Handlowy 7.00, Bank Polski 135.00—130.50, Bank Zachodni 2.50, Bank Spółek Zarobk. 75.00—70.00, Wysoka 123.00, Węgiel 88.00 —85.50, Nobel 38.00—36.50, Modrzejów 7.50 —7.35, Ostrowiecki 62.00—66.00—64.00, Starachowice 53.00—52.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91 i pół, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.44, Paryż 34.97, Praga 26.50, Włochy 51.35, Belgja 124.30, Szwajcarja 172.25, Holandja 358.40.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 24 czerwca 1927 r.

Żyto 4800 — 49.00. Pszenica 52.00—55.00, Jęczmień 44.00—46.00, Owies 42.00 —43.00, Ospa żytnia 32.00—33.00, Ospa pszenna 29.00, Mąka żytnia 70 proc. 70.25, Mąka żytnia 65 proc. 71.75, Mąka pszenna 65 proc. 80.00—83.00, Wyka 32.00—34.00, Peluszka 31.00—33.00, Łubin żółty 23.50—25.00, Łubin niebieski 22.50—24.00.

Usposobienie zniżkowe.

Ze sportu.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W CZELADZI. Rada miejska i zarząd miasta Czeladzi, pragnąc przyczynić się do rozwoju sportu w kraju, ufundowały puhar srebrny, jako nagrodę wędrowną za zwycięstwo w pięciobóju. Zawody przeprowadzone będą przez specjalny Komitet, do którego wchodzą znani sportowcy z Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska z reprezentantem miasta jako przewodniczącym na czele.

Warunki zawodów są następujące: Zawody odbywają się indywidualnie o puhar wędrowny, ufundowany przez Radę miejską i zarząd miasta Czeladzi. Na pięciobój składają się: skok w dal z rozbiegu, rzut oszczepem (dowolną ręką), bieg 200 mtr., rzut dyskiem (dowolną ręką), bieg 1.500 mtr.

Każda organizacja ma prawo zgłosić się do zawodów od jednego do sześciu zawodników, każdy zawodnik staje do wszystkich pięciu konkurencyj. Do zawodów stawać mogą zawodnicy klubów sportowych z całej Polski. Punktacja za wyniki odbywać się będzie według podręcznika lekkiej atletyki, wydanego przez P. Z.L. A. w roku 1925. Puhar dla klubu, którego reprezentuje zdobywca zawodnik, osiągający największą sumę punktów ze wszystkich pięciu konkurencyj. Prócz tego otrzymuje zawodnik nagrodę dodatkową osobistą. Kluby, zgłaszające zawodników są odpowiedzialne za stan zdrowia i dopuszczalność brania przez nich udziału w zawodach. Puhar przechodzi na własność tego klubu, którego reprezentant zdobędzie trzykrotnie bez względu na kolejność. Zawody odbywać się będą rok rocznie w trzecią niedzielę czerwca, w roku 1927 w dniu 3 lipca. Zgłoszenia do zawodów nadsyłać należy pod adresem: Magistrat m. Czeladzi do dnia 1 lipca włącznie.

C. K. S. — „WARTA". W nadchodzącą niedzielę Czeladzki klub sportowy wyjeżdża do Zawiercia, w celu rozegrania zawodów w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B. podokręgu sosnowieckiego P. Z. P. N. Zawody powyższe budzą zrozumiałe zainteresowanie, gdyż mecz ten rozstrzygnie czy C. K. S. zostanie mistrzem kl. B. podokręgu sosnowieckiego. Zaznaczyć przy tem należy, że CKS. występuje bez Sadłowskiego (lewe skrzydło).

K. S. STRZAŁA — T. U. R. K. S. „Strzała" rozegra w niedzielę dnia 26.6 o godz. 11 przed poł. zawody rewanżowe z miejscowym Rob. T. S. T. U. R.

Zawody powyższe odbędą się na boisku K. K. S. „Ruch" ul. Teatralna.

„LEGJA" (Warszawa) — „RUCH" (Wielkie Hajduki). Zawody powyższych drużyn o mistrzostwo polskiej Ligi piłki nożnej odbędą się w niedzielę dnia 26 bm. na boisku I. F. C. w Katowicach. Zawody budzą zrozumiałe zainteresowanie sfer sportowych. Rozważniejsze i bezstronne koła miłośników sportu, pamiętne klęski I. F. C. w ostatnim spotkaniu z „Legją", liczą się ze zwycięstwem „Legji". Z drugiej strony nie brak zapaleńców klubowych, którzy ostatni sukces Legji chcą uważać raczej za przypadek, na dowód czego przytaczają klęskę Legji, poniesioną w ubiegłą niedzielę w spotkaniu z „Jutrzenką" krakowską, stojącą, jak wiadomo, na ostatniem miejscu w tabeli. Niedziela pokaże, kto miał słuszność, a raczej kto miał szczęście. Miarą zainteresowania się tem spotkaniem niech będzie fakt, iż „Polonia" ogłosiła konkurs z nagrodami dla tych, którzy odgadną właściwy rezultat zawodów.

Z całej Polski.

WRĘCZENIE PIUSKI KARDYNALSKIEJ.

W sal przyjęć pałacu arcybiskupiego w Poznaniu odbyło się uroczyste wręczenie pisma odręcznego Ojca św. i piuski kardynalskiej ks. prymasowi kardynałowi Hlondowi w obecności charge d'affaire nuncjatury apostolskiej w Warszawie Msg. Chiarlo, wojewody Bnińskiego, przedstawiciela Min. spraw zagr. Rajnolda Przeździeckiego i in. Tego samego dnia przyjechał kapitan szlacheckiej gwardji papieskiej hr. Canale Massuci, który odczytał pismo odręczne Ojca św. w języku włoskim, poczem ukląkł przed ks. kardynałem, ucałował jego rękę i wręczył mu piuskę.

ZWIĄZEK ZIEMIAN PRZECIW POGWAŁCENIU ŚWIĄT.

Na zebraniu ogólnem Związku ziemian oddziałów, Lubelskiego, Lubartowskiego i Puławskiego, odbytem dnia 13 b. m. w Lublinie rozpatrzono m. in. kwestję niepokojących społeczeństwo katolickie dążeń o dopuszcze nie handlu w niedzielę i święta.

W uchwale odpowiedniej zebrani jednomyślnie z całą stanowczością zdecydowali odeprzeć wszelkie zakusy na pogwałcenie praw Bożych i Kościoła, chrześcijańskich obywateli państwa oraz na osłabienie polskie go stanu posiadania, przez ograniczenie święta niedzieli i oświadczyli, że takiemu zamachowi wszelkiemi rozporządzalnemi środkami przeciwstawią się.

PROJEKT PANTOMINY GRUNWALDZKIEJ.

Na dzień 15 lipca b. r. w rocznicę pamiętnego pogromu Krzyżactwa przez Władysława Jagiełłę projektowano urządzenie w Poznaniu olbrzymiej pantominy któraby zilustrowała w sposób wszechstronny przebieg zwycięstwa polskiego nad Krzyżakami. Pomoc w akcji przyrzekło wojsko, przyczem w batalji weźmie udział w szyszakach i zbrojach opancerzonych. Współpracę przyrzekły również chóry śpiewackie które wykonają pienia a przedewszystkiem tradycyjną pieśń rycerstwa polskiego „Boga Rodzica". Poczyniono już pewne przygotowania; m. in. firma H. Cegielski przyrzekła wykonanie półtora tysiąca zbroi rycerskich.

Okazało się jednak, że urządzenie pantomi ny, w roku bieżącym nie może się odbyć, gdyż czas jest za krótki, by przeprowadzić odpowiednie przygotowania. Wystawienie przeto odroczono do przeszłego roku.

NA ŻOŁDZIE SZPIEGOWSKIM NIEMIEC I SOWIETÓW

W Bydgoszczy aresztowano Kazimierza Gartołda vel Gartola, który od dłuższego czasu uprawiał szpiegostwo na rzecz państw ościennych. Podczas rewizji znaleziono u niego bardzo wiele kompromitujących dokumentów i liczną korespondencję, prowadzoną z oddziałami wywiadowczemi Niemiec i Sowietów.

W SPRAWIE NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW W TATRACH.

Polskie Towarzystwo tatrzańskie zwróciło się z apelem do turystów, udających się w Tatry, ażeby z powodu powtarzającej się z roku na rok wielkiej ilości nieszczęśliwych wypadków, nie udawali się w góry bez przewodników. Apel wskazuje na to, że już teraz rzesze miłośników gór pną się na turnie, nie wiedząc, że właśnie obecnie góry kryją w sobie najzdradliwsze zasadzki, gdyż w żlebach i cienistych miejscach leżą jeszcze teraz wielkie złogi śniegu, przedstawiające niebezpieczeństwo dla życia niedoświadczonych turystów.

Wyprawa astronomów polskich

W tych dniach wyjechała do Laponji szwedzkiej wyprawa polskiego Towarzystwa astronomicznego celem obserwacji zaćmienia słońca w dniu 29 czerwca b. r. które w tamtych okolicach widoczne będzie, jako całkowite. Wyprawa rozporządza oryginalnemi, w Krakowie skonstruowanymi przyrządami (chronokinegrafami) i stawia sobie za zadanie kinematograficzne ujęcie momentów i przebiegu rzadkiego zjawiska. W skład wyprawy, kierowanej przez prof. T. Banachiewicza z Krakowa, wchodzą delegaci obserwatorjów uniwersyteckich w Warszawie, w Krakowie, w Wilnie i Poznaniu, oraz jeden meteorolog. Po przybyciu na miejsce przezna czenia polska wyprawa podzieli się na dwie partje, które w myśl wymagań naukowych, obejmą trzy posterunki w odległości kilkudziesięciu kilometrów w poprzek pasa całkowitego zaćmienia. Ekspedycja kieruje się w okolice miejscowości Jokkmokk i Porjus w Szwecji Północnej, za kołem biegunowem pół nocnem, wybrano głównie ze względu na statystyczne prawdopodobieństwo najmniejszego zachmurzenia. W pobliskiej okolicy Gällivare mają być dwie wyprawy niemieckie, jedna holenderska, jedna estońska i jedna rosyjska.

Ekspedycja dochodzi do skutku dzięki fun duszom, udzielonym przez rząd, przy poparciu Wydziału Nauki i Polskiej Akademji Umiejętności. Zaznaczyć należy, iż **odlewnia Krawczyk i S-ka w Zawierciu** bezinteresownie wykonała ruchome postumenty dla aparatów, firma zaś Polmet we Lwowie ofiarowała słuchawki dla pierwszej, wysłanej przez odrodzoną Polskę, wyprawy astronomicznej.

Bestjalski mord pod Puszczykowem.

OFIARĘ ZNALEZIONO W ŻYCIE UDUSZONĄ I ZE ZMASAKROWANĄ GŁOWĄ.

Cicha i skromna wioska Łęczyca w pobliżu Puszczykowa w Wielkopolsce stała się w tych dniach widownią krwawego bestjalskiego wypadku.

We wspomnianej wiosce mieszkała u rodzi ców 23-letnia Konstancja Cegłowska; otóż 21 b. m. znaleziono ją nieżywą w życie w odległości mniej więcej 100 m. od domu rodzicielskiego na krańcu lasu. Pierwiastkowe dochodzenia ustaliły, że **biedną dziewczynę napadł znienacka jakiś drab, zniewolił ją, a potem w bestjalski sposób zamordował.**

Cegłowska codziennie chodziła do pracy, wracając wieczorem do domu. 20 b. m. oczekiwali ją rodzice przez dłuższy czas napróżno aż do późnego wieczora; wreszcie, zaniepokojeni, **wyszli na spotkanie córki,** lecz wdłuż całej drogi nie ujrzeli nikogo. Zdenerwowana rodzina wobec zapadającego zmroku, poszukiwania swe odłożyła do następnego dnia, łudząc się nadzieją, że może Konstancja odwiedziła znajomych i tam zatrzymano ją na noc. Nazajutrz przekona no się niestety, że te przypuszczenia nie sprawdziły się, wobec czego **poszukiwania wznowiono ze zdwojoną energją;** przetrząśnięto więc skrupulatnie okoliczne lasy, pola i łąki bez pozytywnego wyniku. Gdy wszyscy zrozpaczeni wracali do domu — zauważyli w życie wydeptaną ścieżkę; ktoś ciekawszy wszedł wgłąb stojącego zboża i zaledwie zdołał uczynić kilka kroków, a **oczom jego przedstawił się straszny ścinający krew w żyłach widok:** oto leżała tam zamordowana Konstancja Cegłowska z kilkoma głębokiemi ranami zadanemi tępem narzędziem w głowę.

Natychmiast przywołano władze policyjne, które z energją zajęły się zagadkowem morderstwem. Stwierdzono, że zwyrodniały zbrodniarz po dokonaniu ohydnego czynu, dla zatarcia widocznie śladu — **postanowił uśmiercić Cegłowską;** w tym celu zerwał chustkę z głowy swej ofiary i począł ją dusić sporządzoną naprędce pętlą; gdy Konstancja dawała jeszcze znaki życia — wówczas potwór w ludzkiem ciele począł ją bić tępem narzędziem po głowie, póki nie wyzionęła ducha, a potem zbiegł.

Na miejsce tragicznego wypadku wyjechała specjalna komisja policyjno-sądowa, która przeprowadza energiczne dochodzenie.

Ślub z matką zamiast z córką.

NIEPRAWDOPODOBNA PRZYGODA PROFESORA NIEMCA.

Profesor z Heidelberga znakomity

uczony o światowej sławie,

którego nazwisko dyskretnie zamilczają dzienniki, stał się ofiarą rzadkiego nieporozumienia.

Pan profesor bywał częstym gościem w domu p. Teresy Waldberg, matki dwu dorosłych córek, z których starsza, imieniem swej matki,

wpadła w oko uczonemu.

Była to niezwykła dziewczyna — genjusz, w wyobrażeniu profesora. Znała wszystkie gatunki komarów, nazywała je po łacinie i umiała odróżnić ich cechy.

Gdy pewnego wieczora odkryła jeden jesz cze nieznany dotąd gatunek, uczony nie wy trzymał, ale runął przed nią na kolana i zawołał:

— Tereso, kocham cię, bądź moją żoną!

Dziewczyna się zapłoniła i wybiegła z pokoju, co w przekonaniu profesora oznaczało — zgodę.

Wypadki zaczęły się toczyć szybkiem tem pem.

Uczony kazał sobie wstawić nowe zęby, kupił frak i lakiery, zamówił piękną sypialnię i codziennie zjawiał się w domu pani Waldberg, dźwigając kwiaty lub cukry.

Z narzeczoną rozmawiał o małżach, skorupiakach, muchach, ale nigdy o miłości, uważając iż

skoro panna Teresa zgodziła się na małżeństwo,

więc musi kochać. Z mamą Waldberg omówiono szczegóły.

Ślub miał się odbyć cicho, bez gości i uczty weselnej, a zaraz potem mieli wyjechać małżonkowie w Alpy na poszukiwanie chrząszczy skalnych. Nadszedł dzień uroczysty.

Oblubieńcy znaleźli się przed ołtarzem.

Narzeczona wyglądała ślicznie w długim gęstym welonie.

Była cokolwiek za tęga, ale profesor nie bardzo się nad tem zastanawiał. Dopiero, gdy znaleźli się małżonkowie w wagonie, wyjaśniła się ta sprawa. Profesor

ożenił się zamiast z panną Teresą z jej matką,

urodziwą jeszcze i rwącą się do życia 42-letnią kobietą.

Uczony miał zamiar zaprotestować, ale pociąg ruszył z miejsca.

Widocznie jednak nastąpiło porozumienie, bo małżonkowie bawią już drugi miesiąc w podróży.

Rzeczy ciekawe.

KOŁA WAGONU Z PAPIERU.

Fabryka wagonów kolejowych Pullmana w Chicago stosuje od pewnego czasu koła z masy papierowej. Robi się je z tarcz tekturowych, nasyconych klajstrem mącznym i poddanych ogromnemu ciśnieniu 650.000 kg. w prasie hydraulicznej. Pod tem ciśnieniem po zostają około 3 godzin i wychodzą jako jednolite, twarde i mocne koła. Wzmacnia się je jeszcze przez dodanie 2 tarcz stalowych. Całkowite ukończenie jednego koła wymaga 35—40 dni. Dzienna produkcja fabryki wynosi 24 — 28 sztuk.

Pomimo żmudnego wyrobu takich kół, w Ameryce zyskują one coraz większe uznanie. Główną ich zaletą jest sprężysty materjał, który łagodzi w znacznym stopniu nieprzyjemne wstrząśnienia podczas jazdy. Jak wykazały próby, koła takie są nierównie trwal sze od zwyczajnych kół żelaznych, mogą bo wiem przebiec 500.000 mil ang. bez naprawy, podczas gdy zwykłe już po przebieżeniu 10-krotnie mniejszej odległości muszą wracać do warsztatu.

KROKODYL - OLBRZYM.

Do Białego Domu w Waszyngtonie nadszedł list wysłany przez znanego myśliwca amerykańskiego, który zapowiedział niezwy kłą przesyłkę pod adresem prezydenta Coolidga.

Myśliwy ów schwytał nad Nilem olbrzymiego krokodyla i wysłał go do Ameryki w darze dla Prezydenta.

Krokodyl znajduje się już w drodze i za kilka dni dostawią go do Waszyngtonu.

W Białym Domu zapanowała konsternacja —co zrobić z takim upominkiem dla którego niema nigdzie odpowiedniego pomieszczenia.

Postanowiono więc daru nie przyjąć i skierować go do jednego z ogrodów zoologicznych.

Ofiarodawca jednak dowiedziawszy się o decyzji, przysłał drugi list, w którym oświad cza gotowość wybudowania własnym kosztem pomieszczenia dla krokodyla. Pragnie bowiem, aby prezydent posiadał coś, czem nie może się poszczycić żaden z królów i pre zydentów na świecie.

KLUB „MILCZĄCYCH KOBIET".

W Manchester założono w tych dniach na wskroś oryginalny niewidziany dotychczas klub; jest to związek osób wyłącznie płci żeńskiej, który powstał, aby nauczyć kobiety milczenia. Należące do klubu kobiety mają obowiązek przebywać w jego lokalach conajmniej pół godziny dziennie. Mają do dyspozycji wspaniałą czytelnię, palarnię, salę bilardową itd. lecz od chwili wkroczenia w progi klubowe, aż do chwili opuszczenia ich, nie wolno im przemówić choćby jednego słowa. Jeżeli która z nich przekroczy zakaz, musi płacić grzywnę, która w miarę recydywy, staje się coraz wyższą. Metoda ta zamierza nauczyć kobiety wytrwałości i siły woli, niezbędnych do umiejętności milczenia. Nie wiadomo jeszcze, czy klub będzie się cieszył długiem powodzeniem, pewnem jest jednak już od chwili jego założenia, iż wymarzonemi członkami dla tego ciekawego klubu byłyby tylko kobiety głuchonieme.

RADJOEKSPERTYZA BRYLANTÓW.

Asystent laboratorjum miejskiego w Lyonie, p. Mallaval, wynalazł nowy sposób naukowego rozpoznawania brylantów. Podd aje on mianowicie je działaniu ultrafioletowych promieni, przyczem wyrazistość zdjęć fotograficznych w zupełności zależy od czystości t. zw. „wody" tych drogocennych kamieni. Sztuczne brylanty, najlepiej nawet naśladowane, dają na płycie fotograficznej jedno licie ciemną plamę.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam okazyjnie tanio dwa nowe kompletne urządzenia sklepowe. Dąbrowa Narutowicza 32. 4105

Samochód Enagle sześcioosobowy zupełnie dobrym stanie, 45 koni tanio sprzedam Ząbą Stacja Miechów. 4081-3

Sprzedam wóz ciężarowy. Zagórze ul. Gać, Feszter. 4111

Sprzedam sklep kolonialno-spożywczy, w dobrym punkcie. Zgłoszenia Sosnowiec, Florjańska 1 piwiarnia. 4110

Nowość z wystawy poznańskiej! Niezrównanej dobroci, trwałości wygodzie i czystości nowego typu lekkie metalowe łóżka polowe, idealne dla letnisk, ciasnych mieszkań, sportu pod nazwą „Dywano-łóżko które warto zobaczyć tylko w Centralnym składzie mebli nowych i używanych, B. Błotniewski Sosnowiec 3 go Maja 7. 4112-3

N. E. 1111|26.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Blanowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 6 lipca 1927 roku od godziny 10 rano w Wygiełzowie, gm. Wojkowice Kościelne odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Kazimierza Kryczka, a mianowicie: krowy, powozu, bryczki, młocarni, młynka, sieczkarni i 2 wozów ocenionych na 685 zł.

Dnia 20 czerwca 1927 roku.

Komornik
(podpis nieczytelny)

4126

Posady i prace.

Potrzebny pracownik fryzjerski, na procent—zaraz lub od 1 go. Będzin. Małachowskiego. Kwinciński.

Rymarz wszechstronnie wykwalifikowany, do szycia pasów poszukiwany natychmiast. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw kierować do Dyrekcji Towarz. Fabryk Portland Cementu „Wysoka" Sp. Akc. Wysoka poczta Łazy 4082-3

Potrzebna rutynowana roznosicielka Administracja „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec — Dęblińska 1 od 10 przedpoł.

Lokale.

Zakład fryzjerski do odstąpienia z mieszkaniem, z powodu wyjazdu w Wojkowicach Komornych. Wiadomość w filji „Kurjera Zachodniego" w Grodźcu 4093

Różne.

Ojców Zakład Hydropatyczny „GOPLANA" po gruntownym remoncie uruchomiony zostanie w dn. 1. czerwca pod kierownictwem prof. dra L. Korczyńskiego. Informacji udziela co do zakładu i pensjonatów Zarząd Uzdrowiska Ojców, Ska Akc. w Ojcowie. 3337-2

„Dzieci dla dzieci"

W niedzielę dnia 26 go czerwca o g. 2 i pół po południu w TEATRZE MIEJSKIM odbędzie się
przedstawienie dla dzieci
Wychowanki Ochrony przy Żyd. Tow. Dobr. grać będą komedyjkę
„Jaś i Małgosia"
Całkowity dochód przeznacza się na rzecz Kolonji Letnich dla biednych dzieci. 4117

Zgubione dokumenty.

Zgubiony został dowód osobisty, wyd. przez Mag. m. Sosnowca na imię Marja-Rachla Siwek, ur. w r. 1890. 4120

Franciszek Malinowski zgubił wyciąg z ksiąg ludności przez gm. Strzemieszyce Duże. 4116

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor odpow.: Konstanty Ćwierk. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".